

KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr. Marjan Chełmickowski, wiadomości potocznych Bogdan Piotrowski, za inne działy odpowiada Antoni Konieczny, wszyscy w Poznaniu.

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska
w Poznaniu, św. Marcin 70

Nr. 545 Wydanie P

Poznań, piątek dnia 30 listopada 1934

Rok 29

Poznań, 29 listopada.

U progu sezonu gwiazdkowego

Zbliża się sezon gwiazdkowy, który wprowadza pewne ożywienie do handlu detalicznego. Już w pierwszych dniach grudnia ulice miast naszych przybierają zwykle wygląd jakby świąteczny: okna wystawowe rzęsiściej oświetlone, starannie udekorowane przyciągają wzrok tłumów i zachęcają do kupna podarków i upominków gwiazdkowych. Jest to czas, w którym kupiectwo nasze wysiła się szczególnie dla pozyskania klienteli, kiedy wszelkimi dostępnymi sobie środkami propagandy — w pismach codziennych, za pomocą ulotek, przez radio, a przede wszystkim za pośrednictwem pomysłowo urządzonej wystaw w oknach i witrynach stara się oddziaływać na chęć kupna szerokich kół społeczeństwa.

I chociaż z roku na rok skromniejsze stają się zakupy, przecież okres gwiazdkowy zawsze jeszcze kieruje poważny strumień pieniędzy do kas kupiectwa detalicznego. Nie zaginęła bowiem jeszcze u nas i nigdy zapewne nie zaginie tradycja obdarowywania swych najbliższych z okazji świąt Bożego Narodzenia.

Może uległ pewnym zmianom kierunek tych zakupów. Mniej się zapewne kupuje dzisiaj przedmiotów zbytku, artykułów, których użyteczność codzienna jest niewielka, na pierwszy plan natomiast wysunęły się przedmioty praktyczne, które zaspokajają istotniejszą i bardziej palącą potrzebę. Wyraża się w tej zmianie kierunku zakupów gwiazdkowych zubożenie naszego społeczeństwa, którego nie stać na zadowalanie kosztownych zachcianek.

Nie ulega jednak wątpliwości, iż długo odkładane kupno tego czy innego przedmiotu praktycznego codziennego użytku dochodzi do skutku właśnie w okresie gwiazdkowym. Jest to zjawisko dostatecznie znane i powtarzające się co roku.

Jeżeli zwracamy na nie uwagę na tem miejscu, pragniemy nietylko utrwalić ten piękny, z głębokich pokładów symboliki chrześcijańskiej wywodzący się zwyczaj, ale przypomnieć przy tej sposobności o pewnych obowiązkach, o pewnych regułach postępowania, jakie nasuwają się przy dokonywaniu samych zakupów gwiazdkowych.

Nie przestaniemy powtarzać, iż obowiązkiem uświadomionego obywatela polskiego jest kupować wyłącznie u kupca polskiego. Nabywanie podarków gwiazdkowych u Żydów byłoby czemś bardziej jeszcze zdrożnym, niż każdy inny zakup, dokonany w sklepach żydowskich. W okresie gwiazdkowym więcej jeszcze, niż kiedykolwiek powinniśmy sobie uprzytomnić z całą jasnością obowiązek moralny popierania kupiectwa polskiego i chrześcijańskiego. I nietylko obowiązek, ale i interes własny.

Żydzi wyrosli na potęgę gospodarczą nietylko wskutek uprawiania lichwy i

Churchill o grozie przyszłej wojny

Bardzo ostro napiętnował niemieckie zbrojenia, żądając, aby W. Brytania wprowadziła w życie zasadę „wet za wet” — Min. Simon o mowie Baldwina

London (Tel. wł.). W izbie gmin (jak już donosiliśmy pokrótce) obszernie przemówienie wygłosił Churchill, który w bardzo ostrych słowach wezwał rząd do wzmożonej czujności przed grożącym niebezpieczeństwem.

Churchill w obszernym wywodzie przedstawił przygotowania wojenne Niemiec na lądzie i na morzu, a zwłaszcza w dziedzinie lotnictwa. Podkreślił, że najgroźniejszym niebezpieczeństwem w przyszłej wojnie będzie niszczyielski atak powietrzny, przyczem takie ataki, powtarzane przez tydzień lub 10 dni mogą zabić 30 do 40 tysięcy ludzi, a trzy do czterech milionów będzie musiało uciekać przed wrogiem na wieś.

Cała Wielka Brytania leży w strefie możliwości niemieckiego napadu lotniczego. Błędem byłoby przenoszenie arsenałów i fabryk amunicji oraz broni na zachodnią stronę państwa. Przeciwnie, należy zgóry przeciwdziałać temu rozpędowi niemieckich zbrojeń. Praktyka potwierdziła to. Jedyną racjonalną obroną jest w podobnym wypadku uzbrojenie się samemu od stóp do głów. Maksymy „wet za wet” i „zab za zab” należy zastosować w dziedzinie obrony krajowej.

Najlepszym sposobem zrealizowania tych zamierzeń byłoby rozpisanie pożyczki w wysokości pięćdziesięciu do stu milionów funtów. Nie należy się w obecnych warunkach liczyć z wydatkami, w przeciwnym bowiem razie Niemcy szybko zdystansują wartość obronną lotnictwa angielskiego pod względem ilościowym oraz jakościowym. Byłoby zbrodnią wobec narodu, gdyby rząd dopuścił do tego, aby siła lotnictwa niemieckiego w krótkim czasie przewyższała armję napowietrzną Wielkiej Brytanii.

Zdaniem Churchilla bezcelowe jest dążenie do stworzenia międzynarodowej policji lotniczej oraz potężnej armady powietrznej, pozostającej pod egidą Ligi Narodów.

London (PAT). Min. Simon, który zabrał głos wczoraj w izbie, oświadczył, że przemówienie Baldwina nie

było tylko deklaracją rządową, lecz że rząd od pewnego czasu specjalnie zajmuje się omawianiem zagadnienia.

Zanim min. Baldwin wygłosił swą mowę, treść jej zakomunikowano Niemcom, Francji, Włochom i St. Zjedn. z kompletnymi wyjaśnieniami. Ten sposób postępowania przyjęto, ponieważ nie chodzi jedynie o sprawę angielsko-niemiecką, lecz o zagadnienia europejskie i światowe. Procedura ta przyczyniła się do rozwiązania wielu podejrzeń i do wyjaśnienia niepokojącej sytuacji. Była to inowacja, która — być może — przyczyniła się do wytworzenia nowej sytuacji.

Oświadczenie Lloyd George'a — Zadwolenie prasy francuskiej — Czy Hitler odpowie?

London (PAT). W toku dyskusji nad sprawą zbrojeń zabrał również głos Lloyd George, który poparł wywody Baldwina.

Lloyd George podkreślił, że przemówienie Baldwina wniosło pewne uspokojenie i nieco rozjaśniło niebo, zaciemnione szarą chmurą miliona samolotów niemieckich, które lada chwila obrócić miały cały Londyn w perzynę. Ustęp ten izba przyjęła z humorem a był on ironiczną parafrazą groźb, jakie rozciągał przedtem Churchill.

Lloyd George zaznaczył, że żadne ze stronnictw nie pragnie osłabienia siły zbrojnej W. Brytanii i że wszelkie decyzje rządu, które zmierzają do słusznego wyposażenia wysp brytyjskich w środki obronne, przez wszystkich, bez różnicy zapatrywań politycznych, przyjęte zostaną z uznaniem.

Przemówienie Baldwina odznaczało się wielkim umiarkowaniem pod adresem Niemiec. Ani jednym słowem nie wspomniał o naruszeniu przez Niemcy postanowień wojskowych traktatu. W kuluarach panuje powszechne przekonanie, że przemówienia wywołają w Niemczech dodatnie wrażenie i spowodują kancl. Hitlera do odpowiedzi, mogącej stanowić punkt zwrotny w obecnej sytuacji.

Uzupełnienia, zgłoszone przez La-

Odpowiadając na pytanie, z jakimi wnioskami rząd zamierza zwrócić się do innych narodów w sprawie zbrojeń, Simon powiedział:

„Gdybyśmy mogli osiągnąć porozumienie, pragnęlibyśmy realizacji rozbrojenia na podstawie układu, opartego na niskim poziomie. Gdyby nie udało się osiągnąć tego ideału, należy dążyć do układu, opartego na jak najniższym poziomie, jaki możemy otrzymać. Jesteśmy zwolennikami — zakończył Simon — ograniczenia i reglamentacji w przeciwieństwie do współzawodnictwa zbrojeń, nie podlegających reglamentacji.”

bour Party do wniosku Churchilla odrzucono 276 głosami przeciw 35 głosom. Churchill wycofał swój wniosek, poczem bez głosowania przyjęto adres w odpowiedzi na mowę tronową.

Paryż (Tel. wł.). Środowej debacie w izbie gmin poświęca poranna prasa paryska dużo miejsca. Naogół przebiega zadowolenie z ostrej formy przemówienia Churchilla oraz pewne zdziwienie w powodu tonu i treści mowy Baldwina i Simona.

Londyński korespondent Agencji Havasa podkreśla, że w angielskich kołach politycznych panuje pewne zdziwienie w powodu różnic w tonie i w treści wywodów Baldwina i Simona. Przypisują, iż dzieje się to w myśl określonego planu. Przez wskazanie na źródła potęgi militarnej Anglii chciał Baldwin izbę gmin niewątpliwie uspokoić, wyrażając w obliczu zagranicy swą ufność. Równocześnie myślą przewodnią jego wywodów, a więcej jeszcze poprzedniej mowy Simona — było danie Niemcom do zrozumienia, że drzwi do rokowań na zasadzie szczerości są otwarte.

„Figaro” zapytuje czy środowe mowy w Londynie mają oznaczać początek? Okazuje się tu, stwierdza dziennik, słaba strona Anglii; Hitlerowi ułatwia się grę.

spekulacji, ale w większej bodaj mierze dzięki konsekwentnemu wzajemnemu popieraniu się. Ile można zdziałać przez solidarną akcję w dziedzinie gospodarczej, wiemy z własnych doświadczeń na terenie Wielkopolski. Kto zatem pragnie, by żywioł polski mógł się rozwijać w naszych miastach, by młode pokolenia znalazły chleb i zatrudnienie w zawodach gospodarczych, w przemyśle, handlu i rzemiośle, będzie popierał na każdym kroku tylko swoich, będzie zanosił swój pieniądz nie Żydowi lecz Polakowi. Tak nakazuje wprost instynkt samozachowawczy, tak nakazuje interes własny i potomstwa.

Niekiedy słyszy się jednak opinie, iż „u Żyda można kupić taniej”. Jest to złudzenie, albo też wynika z praktyk oszukańczych, które tak często wykazano kupcom żydowskim. Przy zaostrożnej do ostateczności walce konkurencyjnej kupcy polscy kalkulują jaknajniższy zysk, a odchylenia cen zwykle tłumaczą się niedostrzegalną dla kupującego na pierwszy rzut oka różnicą w

jakości. Przy kupnie decydujący moment odgrywa kwestja zaufania. A czyż można mieć większe zaufanie do uczciwości żydowskiej, niż polskiej?

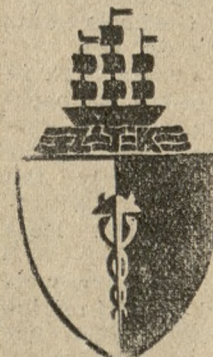
Sądźmy, że nie potrzebujemy naszych Czytelników przekonywać, iż winni omijać sklepy żydowskie. Zdarza się jednak, iż w najlepszej wierze sądzą, że są w sklepie chrześcijańskim, w istocie jednak kupują u Żyda. W spisie kupców żydowskich, podpisanych pod listą wyborczą do Izby Przemysłowo-Handlowej, figurowało sporo nazwisk o pięknym niekiedy brzmieniu polskiem. Wiele też spotykamy firm fantazyjnych, anonimowych, kryjących, jak parawan, nazwiska żydowskich właścicieli.

O ile nam wiadomo, istnieje w naszym kraju obowiązek ujawniania nazwiska właściciela danego przedsiębiorstwa handlowego na tabliczce określonych rozmiarów u wejścia do składu. Niestety, obserwujemy bardzo często albo zupełny brak takich tabliczek, albo umieszczenie nieczy-

telnej, zatartej kartki. Na to niedomaganie, wprowadzające w błąd publiczność kupującą, zwracamy uwagę kompetentnych władz administracyjnych oraz organizacji kupieckich, które powinny dopilnować przestrzegania tego przepisu.

Pod adresem zaś szerokich kół naszego społeczeństwa kierujemy raz jeszcze apel, by przy zakupach gwiazdkowych pamiętało o haśle solidarności narodowej i by nie dało się wprowadzić w

błąd nazwą rzekomo polską różnych firm żydowskich. Najlepszym drogowskazem do sklepów polsko-chrześcijańskich jest godło Związku Towarzystw Kupieckich. O tem niech raczą pamiętać zwłaszcza nasze panie, przez których ręce przechodzi najwięcej zakupów.



Załamane się linji Berlin — Lwów — Kijów — Moskwa

(Od własnego korespondenta „Kurjera Poznańskiego“)

Moskwa, 27 listopada.
Od r. 1930 stale co pewien czas są wykrywane na Ukrainie sowieckiej „spiski nacjonalistyczne“. Tak są one nazywane przez władze sowieckie. W prasie ukraińskiej, wychodzącej w Polsce, zaprzeczają się temu, twierdząc, że Rosji sowieckiej pod pozorem wykrywania spisków ukraińskich chodzi o zniszczenie ukraińskiego charakteru południowych obszarów Związku sowieckiego.

Jak się rzecz ma naprawdę? Na czele dzisiejszej Ukrainy sowieckiej stoją dwaj ludzie: Postyszew, który sprawuje na niej rządy jako pełnomocnik władz centralnych Związku sowieckiego, i Kosior, jako sekretarz Komunistycznej Partji (bolszewików) Ukrainy, czyli wedle ulubionych tu skrótów: K. P. (b.) U. Obaj oni tropią tzw. „odchylenia nacjonalistyczne“ w partji komunistycznej i w zarządzie państwowym na Ukrainie. „Odchylenie“ tych czyli spisków było ich zdaniem bardzo dużo. Najważniejsze z nich wyrażają kolejno takie nazwiska jak Szumskiego, Michała Hruszewskiego i Skrypnika. W zeszłym roku Kosior, a w roku bieżącym Postyszew opublikowali na ten temat broszury. Teza przez nich rozwijana jest następująca: do partji komunistycznej i do kierownictwa aparatem państwowym przeniknęły elementy nacjonalistyczne, które prowadziły podziemną robotę przeciw Związkowi sowieckiemu.

Otóż z tem przeniknięciem, głoszonym przez komunistów rosyjskich, rzecz jest niejasna. Weźmy np. takiego Michała Hruszewskiego. Przecież on przeniknął w dosłownym znaczeniu nie mógł. Człowiek, który stał na czele Ukraińskiej Rady Narodowej w r. 1917 i 1918, który opuścił Ukrainę, gdy rządy ukraińskie zostały rozgromione przez bolszewików, jeśli wrócił na Ukrainę i zaczął w niej działać, to nie mógł tego uczynić inaczej, niż na podstawie formalnej umowy, zawartej między nim, a władzami sowieckimi. Podobnie było, z wieloma, wieloma innymi działaczami ukraińskimi.

Nagle tedy odkrycie w duszy Hruszewskiego skłonności nacjonalistycznych, zakrawało na odkrywanie... dziś Ameryki.

Ale również wyjaśnienie, dawane przez ukrainizm w Polsce, nie jest przekonywające. Ponieważ działacze ukraińscy w Polsce głosili przez długi czas, że po drugiej stronie Zbrucza buduje się prawdziwie państwowa Ukraina, są oni zmuszeni swój dzisiejszy negatywny stosunek do tego, co się dzieje na terenie Ukrainy sowieckiej, jakoś uzasadnić. I motywują oni zmianę swego stanowiska w ten sposób, że na Ukrainie sowieckiej Moskwa dokonała zwrotu w kierunku zaniechania ukrainizacji.

Otóż to nie jest ściśle. Ani zbytniej ukrainizacji nie było nigdy, ani też obecnie niema jakiegokolwiek polityki antyukrainizacyjnej. System sowiecki jest systemem skrajnie centralizacyjnym, niema tedy w nim miejsca nietylko na jakąś autonomiczną, ograniczoną państwowość w jego obrębie, ale nawet na jakiś nieznaczny fragment państwowości. Zgodnie z tem, Ukraina sowiecka nie mogła być nigdy uważana za załazek choćby państwowości ukraińskiej. Natomiast miała Ukraina pewne prawa językowe, które jednoci Związku sowieckiego nie szkodzą, bo i tak wszyscy na Ukrainie znają język rosyjski.

Poza tem wogóle w masach ukraińskich niema jakichś dążeń do zachowania języka ukraińskiego, jako czegoś odrębnego: masy te pragną tylko, żeby im nie zwracano uwagi na poprawność języka rosyjskiego, gdyż lubią się posługiwać mieszaniną językową. Taka zaś mieszanina odpowiada tem więcej ogólnej linji, że w Związku sowieckim ze skrótów, z różnych „Donbasów“, „Siewieronikłów“, „Massowietów“ powstaje nowy język urzędowy.

Jakże więc tłumaczyć wykrywane spiski nacjonalistyczne na Ukrainie sowieckiej i jak wyjaśnić zmianę w ocenie stosunków na tej Ukrainie ze strony obozu ukraińskiego w Polsce?

Otóż wyjaśnić trzeba szukać w polityce zagranicznej. Pomyśleć trzeba, że powrót na Ukrainę nadnieprzańską wielu działaczy ukraińskich, a w tej liczbie Michała Hruszewskiego nastą-

pił po roku 1922, tzn. po dojściu do skutku porozumienia niemiecko-sowieckiego w Rappallo. Odtąd polityka ukrainizmu zaczęła się orjentować na Rosję sowiecką. Wtedy działaczom ukraińskim wydawało się wszystko na Ukrainie sowieckiej wcale powabnym i ujmującym. Również Rosja sowiecka w tym czasie nie dostrzegała tam żadnych odchylen nacjonalistycznych, ani żadnych spisków ukraińskich.

Wszystko zaś ulega zmianie z chwilą, kiedy między Niemcami a Rosją sowiecką pojawiać się zaczynają trudności i nieporozumienia. Od tego momentu cała linja Berlin—Lwów—Kijów—Moskwa coraz częściej się psuje.

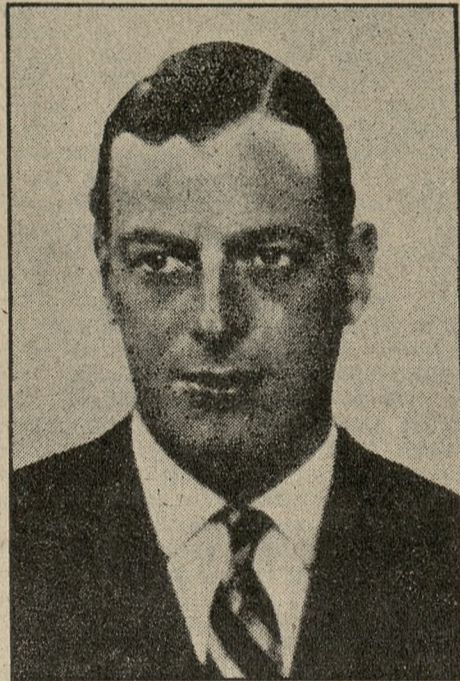
I tu właśnie leżą źródła posunięć

władz sowiecko-komunistycznych w stosunku do t. zw. ukraińskich elementów nacjonalistycznych: oto po prostu pozbywają się one swoich partnerów z okresu przyjaźni niemiecko-sowieckiej. Ci partnerzy są podejrzani o to, że w głębi serca byli zawsze stronnikami Niemiec. Dziś tedy dla Rosji sowieckiej stają się niepotrzebni i niewygodni.

Równocześnie i ukrainizm w Polsce, orjentujący się stale na Niemcy, dostrzega same czarne barwy nad Dnieprem. Piękne te barwy istotnie nie są, ale nigdy one innemi nie były. Ulegał zmianie tylko kolor okularów; przedtem były okulary, przez które pa-trzyli ukrainizm różowe, dziś zaś użył czarnych, stale jednak były to okulary wyrabiane w Niemczech, stądnych zresztą w całym świecie ze swoich szkielek optycznych.

O powyższem trzeba pamiętać, gdy się będzie śledziło dalsze nerwowe stosunków sowiecko-ukraińskich.

SZALAWA.



KS. JERZY ANGIELSKI I KS. MARINA GRECKA ZAŚLUBIENI DZIŚ W POŁUDNIE W OPACTWIE WESTMINSTERSKIEM.

Plotki stołeczne

28 listopada.

Dużo się mówi teraz o obronie kultury. Najczęściej to bywa, że najtrudniej przychodzi wyważać otwarte drzwi. Nawoływano do zwalczania analfabetyzmu lub obrony potrzeb naukowych. I to wszystko w imię najwyższych haseł. Padają słowa bardzo ciężkie swą siłą, które normalnie mogłyby paść dopiero jako ostatni wystrzał działa.

A tu się je wyrzuca i — to nie wiadomo, czy celowo!

Prof. Sierpński, prezes Tow. Naukowego w Warszawie, powiedział, że sportowcy prędzej dostają paszporty na wyjazd zagranicę, aniżeli uczeni. Święta prawda. Do tego tylko trzeba dodać, że dostają także i pomoc materialną. Ale to teraz takie czasy.

*

Przy redukcji budżetu min. oświaty na całopalenie pójdą przedewszystkiem subwencje na cele naukowe i stypendja. Zostaną ograniczone do minimum. Ofiarą padną pono także i stypendja dziennikarskie.

Nie bez racji powiedział podczas otwarcia kolej Miechów — Kraków w Krakowie redaktor „Czasu“ dr. Beauprę:

— Przysłowie: „czas to pieniądz“ — stało się anachronizmem. Nie jest ani prawdziwe ani aktualne.

Sam o tem wie najlepiej.

*

„Polska Zbrojna“ ciągle ogłasza deklaracje w sprawie zaprzestania prenu-meraty „Wiadomości Literackich“ przez wojsko. Powodem był reportaż Uniłowski o dniu rekruta.

Uniłowski jest młodym literatem. Ma za sobą dwie powieści, z których pierwszą skonfiskowano. Teraz Uniłowski bawi w Paranie. Jest stypendystą — rządu polskiego.

*

Konfiskata jest dla niektórych osób reklamą. Jakżeż się ludzie lubią reklamować. Wyzyskuje ku temu każda okoliczność. Świeżo druga żona Teodora Sztekkera zaczęła ogłaszać feljetony p. t.: „Dlaczego stałam się żoną T. Sztekkera“. Wywołała tem duże wzburzenie opinii. Zaraz zmieniono tytuł wspomnień.

Teraz znów reklamuje się przez wniesienie procesu przeciwko trzeciej żonie atlety — tym razem ze względów materialnych.

Tak się gwałtownie poszukuje auto-reklamy. Niedawno skonfiskowano jej książkę „Swastyka i dziecko“ za ustępy, uwłaczające obyczajności.

Jak to śpiewają w Szopee politycznej, gdy wychodzą trzy kukielki — Boy, Krzywicka i Melcer - Rutkowska?

Były sobie świnki trzy, świnki trzy, świnki trzy, wciąż pisały o tej plci, o tej plci, o tej plci...

Wstępne propozycje propagatorów t. zwanego „świadomego macierzyństwa“

W uzupełnieniu doniesień o przebiegu I. ogólnego zjazdu w sprawie świadomego macierzyństwa i reformy seksualnej, który miał miejsce w Krakowie dnia 25 bm., Polska Katolicka Agencja Prasowa donosi, że przedłożono tam do uchwalenia szereg rezolucyj, mających m. in. za cel ulegalizowanie ciężkiego występku karalnego przez wszystkie prawie kodeksy państw cywilizowanych. W rezolucji pod p. 5 (przerwywanie ciąży), pisze się: „Żądamy tedy zmiany § 231-233 kodeksu karnego oraz punktu 3 § 12

rozp. min. opieki z dnia 25 września 1932 roku o wykonywaniu praktyki lekarskiej, a natomiast ustalenia zasady, iż każdej kobiecie nietylko ze względów zdrowotnych, ale także gospodarczych, społecznych i eugenicznych przysługuje prawo przerywania ciąży w ciągu pierwszych trzech miesięcy przez lekarza...“

Nie potrzeba dodawać, że powyższy postulat godzi w piąte przykazanie Boże „Nie zabijaj!“ „Życie dziecięcia — mówi encyklika o „Małżeństwie chrześcijańskim“ — tak samo jest

UWAGI

W ostatnich latach zaczęły tu i ówdzie pojawiać się głosy, żądające reformy stroju męskiego. W niejednym z czasopiśmie znalazły się już gotowe propozycje reformatorskie. Król nowego stroju zrywał z „wyrastami“ mody XIX stulecia, czynił go rzekomo bardziej praktycznym i dostosowanym do zajęć męzczyzny współczesnego. Ale sprawa miała narazie bardziej posmak sensacji, niżli sensu realnego. Zdaje się, czas jeszcze nie nad-szedł, aby konieczność reformy uznana zo-stała przez większość męzczyzn.

Natomiast inné spostrzeżeniu można uczynić dziś na polu mody męskiej. W sprawie tej zabrał niedawno głos ekspert nielada, bo p. André de Fouquières, młodszy brat szefa protokołu w pałacu Elizejskim, osobistość nadająca w Paryżu ton życiu towarzyskiemu i wyrocznia we wszystkich kwestiach dotyczących ubrań. Wystąpił on mianowicie przeciw rozpowszechnionemu „niechlujstwu“, czem nazywa rosnącą, zwłaszcza we Francji, obojętność męzczyzn na dostosowanie odpowiedniego stroju do odpowiedniej chwili, — chociażby wieczorowego stroju do teatru. „Nie mają czasu się przebrać“ — mówi paryski arbiter elegantiarum, — „bo tak są zapracowani!“ Jak gdyby w Wiedniu, Berlinie, czy Rzymie nie pracowano tak samo. Piętnuje on ów pęd ku niestaranemu wyglądowi jako nową odmianę snobizmu — „snobizmu nędzy“.

Apel p. de Fouquières staje się na Zachodzie hasłem do walki przeciw obojętności mody męskiej. Dawny jednolity strój czarny, frak, czy smoking, czy żakiet, ma być doprowadzony do dawnych praw, — i to w możliwie szerokich warstwach narodu. Bo jednolitość stroju w danej chwili — to najwyższy wyraz równości demokratycznej, równości szans wszystkich obecnych męzczyzn.

„Wreszcie — kończy ekspert mody — ubranie bez skazy, to rzecz bardzo ważna podczas kryzysu gospodarczego. Wytworzona toaleta jest zawsze oznaką radości życia, równowagi duchowej. Człowiek wytworny sprawnia bliźnim przez swe ubranie przyjemność natury artystycznej, a jednocześnie staje się propagatorem pewności siebie i otuchy.“

święte, jak życie matki. Stłumić go nikt, nawet państwo, nigdy nie będzie miało prawa“.

W rezolucji 1-szej „reformatorzy“ seksualni żądają wprowadzenia dobrowolnej, a w niektórych wypadkach także przymusowej sterylizacji. Pamiętamy, jak to niedawno prasa żydowska i liberalna polska podniosła wielki alarm z racji wprowadzenia przymusowej sterylizacji w Niemczech po dojściu do władzy Hitlera. Powoływała się wtedy ta prasa na prawo Boże i przyrodzone. Chodziło wtedy bowiem o Żydów. Dziś te same czynniki, co się oburzały na sterylizację w Niemczech, pragną ją wprowadzić w Polsce.

W dalszych rezolucjach, jak np. w 4-ej (świadome macierzyństwo) zapowiada się propagandą środków i metod zapobiegawczych oraz bezpłatne ich udzielanie, w 9-ej (wychowanie seksualne) kładzie się nacisk na wprowadzenie do szkół koedukacji, szerokiego uświadczenia i „wolności“ (?), a zamiast norm teologicznych „poczucia społecznej odpowiedzialności“ itp.

Cała ta „reforma seksualna“, robiona według wzorów masonskich, przeszła już próby ognia i wydała swe owoce w innych krajach, jak np. we Francji, w której śmiertelność przewyższa liczbę urodzeń.

Kościół katolicki przez opiekę nad matką i dzieckiem, zarówno moralną, jak i materialną, przez tworzenie żłobków, ochronek, stacyj opieki dla matek, współpracując w tej dziedzinie nieraz z państwem, jak np. we włoskiej „La Maternita“, wykazał najlepiej w ciągu długich stuleci, jak bardzo troszczy się o zdrowie przyszłych pokoleń.

Cóż dali społeczeństwu „reformatorzy seksualni“ prócz jałowych utyskiwań, zalecania środków zapobiegawczych i namawiania do występku przerywania ciąży. Niczem więcej, oczywiście, wykazać się nie mogą.

Węgrzy przeciwko Żydom

Jak donoszą z Budapesztu, rząd węgierski przygotowuje ustawę, na mocy której liczba adwokatów żydowskich będzie ustalona wedle procentu ludności żydowskiej na Węgrzech. Obecnie stosunek ten adwokaci żydowscy w kraju przekraczają ogółem liczbą około 5.000.

Oficjalne oświadczenie prez. Greisera

O linii politycznej decyduje ideologia nar. socjalistyczna — „Senat dążyć będzie do dalszej poprawy stosunków z Polską”

Gdańsk. (PAT). Na wczorajszym posiedzeniu Volkstagu nowy prezydent senatu Greiser złożył oficjalną deklarację (donosiliśmy już o tem krótko — red.), w której przede wszystkim podziękował w imieniu senatu b. prezydentowi Rauschningowi za ciężką pracę dla dobra niemieckiego Gdańska.



Prezydentem senatu gdańskiego wybrany został wczoraj Artur Karol Greiser.

POLITYKA NIE ULEGNIE ZMIANIE

Następnie poruszył pogłoski, jakie powstały po ustąpieniu Rauschninga na temat możliwości zmiany kierunku polityki senatu. Greiser stwierdził, że źródłem tych pogłosek jest nieznaną doktrynę nar.-socjalistycznej. O linii politycznej nie decydują poszczególne przywódcy partyjni lub przewodniczący senatu, lecz jedynie ideologia, która jest podstawą ruchu nar.-socjalistycznego.

Ataki opozycji podczas dyskusji — Ostra odprawa

Gdańsk. (PAT). W dyskusji, która się wywiązała nad deklaracją, poseł socjalistyczny Weber oświadczył, że socjaliści mają do nowego prezydenta senatu jeszcze mniej zaufania, niż do Rauschninga, ponieważ działalność Greisera jako senatora spraw wewnętrznych była bardziej radykalna, niż innych. Mówca wspominał również o wypadkach teroru podczas ostatnich wyborów komunalnych.

B. prezydent dr. Ziehm zaznaczył, że nie uznaje jedności między partją a senatem, ponieważ interes w. miasta musi być stawiany ponad partyjny. Co

Banda podpalaczy na pruskiem Pomorzu

Szczecin. (PAT). Przed sądem przysięgłych w Szczecinie odbywają się ostatnie procesy przeciwko bandzie podpalaczy, która grasowała na terenie Pomorza pruskiego.

Od kwietnia 1934 r. odbyło się dotychczas 26 procesów, z których 19 jest już ostatecznie zakończonych. Przedmiotem tych rozpraw były ogółem 53 podpalenia. W roli oskarżonych występowało 50 osób, z których 42 skazano, a tylko 8 uwolniono z braku dowodów. Wśród wymienionych 42 oskarżonych znajduje się 33 rolników budowniczych i rzemieślników budowlanych oraz banda podpalaczy, która składała się z 9 osób.

Ogółem wymierzonych zostało kar na 274 lata i 9 miesięcy ciężkiego więzienia, 16 lat i 2 miesiące więzienia i 279 lat utraty praw obywatelskich, z czego na bandę podpalaczy przypada 132 lata i 1 miesiąc ciężkiego więzie-

Polscy kombatanci do francuskich kolegów

Donosiliśmy już krótko o liście do b. kombatantów francuskich, wysłanym imieniem Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny przez gen. Góreckiego jako prezesa tego Związku. List ten ma trafić do społeczeństwa francuskiego, a wówczas może przyczynić się do wyjaśnienia niektórych zadrążeń, jakie od dłuższego czasu wpływają ujemnie na stosunki polsko-francuskie.

Z chwilą ukazania się wiadomości o tym liście były nawet komentarze, które upatrywały w nim zapowiedź

pewnej akcji naszych czynników rządowych, która oznaczała odprężenie w stosunkach między obu państwami.

Zanim list ukaże się w formie broszurki, oznaczonej dla najszerszych warstw społeczeństwa francuskiego, wydano go narazie w ograniczonej liczbie egzemplarzy członkom francuskiej Union Nationale des Combattants. Publikujemy z niego kilka ciekawszych ustępów.

List wychodzi przede wszystkim z założenia, że trzeba zbudować nowy most wzajemnego zaufania, na którym

do pacyfikacji stosunków z Polską, dr. Ziehm podkreślił, że każda pacyfikacja powinna być utrzymana w ramach praw ludności w. miasta, którego interesy stoją wyżej.

W końcu zabrał głos ponownie prez. Greiser, stwierdzając, że opozycja nie ma prawa przemawiania imieniem ludności gdańskiej. Podczas tego przemówienia przewodniczący wykluczył na 2 posiedzenia posła socj. Webera za niedozwolone okrzyki. Prez. Greiser nazwał socjalistów zdrajcami kraju, co wywołało głośnie protesty i wrzawę. Socjaliści następnie opuścili salę.

PROGRAM PRACY

Prez. Greiser podkreślił następnie sukcesy dotychczasowych rządów nar.-socj., zaznaczając, że małe wolne miasto Gdańsk z natury rzeczy poddane jest tym samym wstrząsom, które przechodzi cały świat i że na jego sytuację w wielkiej mierze wpływa położenie dwóch wielkich sąsiadów, Niemiec i Polski. W imieniu senatu prez. Greiser wezwał całą ludność do współpracy w wielkim dziele budowania przyszłości, podkreślając, że senat nie zna różnic stanu, pochodzenia, zawodu lub wyznania. W dalszym ciągu przedstawił prez. program prac, zaznaczając, że główną uwagę poświęci on zwalczeniu nędzy i bezrobocia.

GÓRNOLOTNE ZAPEWNIENIA

„Každy obywatel — mówił Greiser — i przyjezdny ochraniający będzie w Gdańsku przed elementami, które przez swoją działalność zagrożą ich istnieniu wolnego miasta. Každy porządny człowiek na terenie Gdańska, bez względu na zawód, wyznanie, rasę lub narodowość korzystać będzie z pełnej opieki instytucji w. miasta.

STOSUNEK DO POLSKI

„Senat nar.-socj. doprowadził do likwidacji szeregu istniejących między Polską a w. miastem spraw spornych. Pokojowe ustosunkowanie się do Polski nigdy nie zmieni się. Przeciwnie, nar.-socj. senat dążyć będzie do dalszej poprawy tych stosunków z Polską. Należy specjalnie podkreślić, że odbudowa gdańskiego życia gospodarczego możliwa tylko będzie w porozumieniu z Polską na podstawie lojalnego wykonywania umów, zawartych przez obie strony. Ludność niemiecka w. miasta oczekuje uznania swoich praw do narodowości niemieckiej, tak samo, jak władze gdańskie uznają prawa ludności polskiej na terenie w. miasta, zawierając i wykonując umowy.”

dopiero budować można wspólny program polityczny.

„Żeby ten wielki wspólny cel osiągnąć niema innego sposobu, jak szczerze mówić. Jedynie mówiąc sobie wzajemnie prawdę, całą prawdę, będzie można sytuację wyjaśnić i nadać rzeczom kierunek którego nigdy nie powinny być stracić!”

Po tym wstępie autor listu dodaje, że sojus polsko-francuski pozostaje raz na zawsze kamieniem węgielnym polskiej polityki zagranicznej. „Geografja go tłumaczy, historia uzasadnia, a rzeczywistość polityczna narzuca.”

Następuje główna część listu, najobszerniejsza, bo zawierająca blisko 20 stron pisma maszynowego, w której wymienione są różnorodne przewinienia Francji w stosunku do Polski. Rozdział ten jest o tyle interesujący, że stoi na gruncie konkretnych faktów i wskazuje na niezadowalające stosunki finansowe między obu narodami. Żadna z polskich pożyczek państwowych nie została zrealizowana na rynku francuskim, a w ogólnej sumie 13 miliardów franków, pożyczonych przez Francję obcym państwom, Polska figuruje tylko w sumie 50 milionów franków. W tym samym czasie otrzymała od Francji Czechosłowacja 600 milionów, Austria 578 milionów, Rumunia 1.110 milionów. Łącznie z pożyczkami komunalnymi i pożyczką kolejową magistrali Śląsk—Gdynia pożyczki rząd francuski Polsce nie więcej, jak 525 milionów fr. Oczywiście nie można zapomnieć, że Francja zapomniała o rynku polski w wiele kapitałów prywatnych i to w sumie bardzo poważnej, bo dochodzącej do 2.350 milionów fr., które reprezentują 30 proc. ogólnej sumy kapitałów zagranicznych, inwestowanych w Polsce.

Po rozdziale gospodarczym następuje analiza szeregu aktów politycznych, które w Polsce osądzone zostały nieprzychylnie: niedoszły zresztą do skutku pakt czterech, a obecnie pakt wschodni, przyjęty w części opinii polskiej z dużą dozą nieufności. List stara się naodwrot rozwiać nieufność francuską odnośnie do polsko-niemieckiej deklaracji o nieagresji i mówi:

„Pisano we Francji, że Polska, podpisując swą ugodę z Niemcami, nie tylko ośmiela pewne nadzieje niemieckie, lecz też zdaje się zadowoleniem myśleć o polsko-niemieckiej współpracy, skierowanej przeciw trzecim. Deklaracje niektórych osobistości, należących do niemieckiej partji narodowo-socjalistycznej, mogą potwierdzać istnienie niemieckich nadziei, nie godzących się z interesami innych państw. Dlatego jednak, że niektóre mógły niemieckie roją fantastyczne plany, nie wchodzące zresztą w skład oficjalnej polityki Rzeszy — byłoby to naprawdę posuwać prostotę zbyt daleko, żeby przypuszczać, iż Polska przystępuje do któregośkolwiek z tych projektów!”

List kończy się nadzieją, że

„te szkodliwe rozdźwięki znikną i że uratujemy wielki wspólny skarb wzajemnego szacunku, szczerzej przyjaźni i normalnie działającego przymierza, tego przymierza, które dla obu państw stanowi najskuteczniejszą z obopólnych gwarancji bezpieczeństwa i pokoju.”

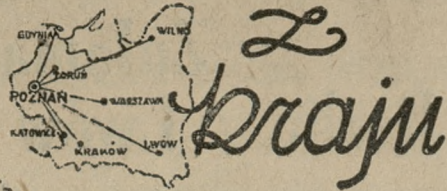
Amb. Chłapowski doktorem honorowym

Nancy (PAT). W związku z uroczystym nadaniem tytułu doktora honoris causa przez uniwersytet w Nancy ambasadorowi R. P. Chłapowskiemu, przybyli do Nancy delegaci szeregu uniwersytetów europejskich i pozaeuropejskich. Polski świat naukowy reprezentują prof. Lutostański, dziekan wydz. prawnego na uniw. warszawskim oraz prof. Zaleski, delegat min. w. r. i o. p. na Francję.

Po południu przybył amb. Chłapowski z małżonką. Wieczorem odbyło się przyjęcie, wydane przez rektora uniw. w Nancy dla delegacji francuskich i cudzoziemskich. W czwartek nastąpi wręczenie dyplomu amb. Chłapowskiemu.



nr 13 637



ZA 2.400.100 ZŁ

W Warszawie odbyła się licytacja gmachu „Prasy Polskiej”, w której mieszczą się zakłady drukarskie oraz nowoczesne drukarnie, t. zw. koncernu prasy czerwonej. Licytacja nastąpiła na żądanie Banku Gospodarstwa Krajowego, który w swoim czasie udzielił „Prasie Polskiej” znacznego kredytu, który nie został spłacony w terminach. Do licytacji przystąpili dwaj licytanci: Bank Gospodarstwa Krajowego i Nowoczesna Spółka Wydawnicza. Objekt „Prasy Polskiej” nabyty został podobno za 2.400.100 zł. Na czele Nowoczesnej Spółki Wydawniczej stoja te same osoby, które wydają półoficjalną „Gazetę Polską”.

PRZEBUDOWA PAŁACU BRUEHLOWSKIEGO.

W stolicy roboty przy przebudowie gmachu ministerstwa spraw zagranicznych, ongiś pałacu Brühlowskiego, posunęły się o tyle, że już obecnie zarysowują się wyraźne kontury odrestaurowanego gmachu. Obydwa frontowe gmachy będą miały przywrócone poprzedni wygląd z czasów saskich, podług planów znalezionej w Dreźnie. Ostatnie roboty prowadzone będą także w okresie zimowym, a całość ma być ostatecznie wykończona na jesieni roku przyszłego.

UJĘCIE HERSZTA BANDY, KTÓRA OGRABIŁA POCIĄG

Policja warszawska aresztowała niejakiego Zygmunta Wiśniewskiego, co do którego są poszlaki, że na czele bandy dokonał napadu na pociąg pod Warszawą. Skonfrontowano go z personelem kolejowym, który poznał w nim sprawcę napadu Oprócz Wiśniewskiego aresztowano jeszcze kilku członków bandy.

CZYN OBYWATELSKI TESTATORKI.

Ogłoszono testament zmarłej niedawno obywatelki ziemi grójeckiej, s. p. Eugenji Kepulskiej. Oprócz zapisów rodzinnych w testamentie figurują również legaty na cele społeczno-religijne. Tak więc zmarła zapisała: kwotę 21.000 zł, na schronisko dla ociemniałych w Łaskach; 3.000 zł na kościół w Boglewicach; 3.000 zł na kościół w Waliszewie i takąż sumę na kościół w Ślubicach.

STRASZNE SKUTKI SZALU PIJANEGO POLICJANTA

Do baru przy ulicy Piotrkowskiej w Łodzi wszedł onegdaj mocno podchmielony starszy posterunkowy Waclaw Służewski i żądał wódki. Żądaniu jego nie stało się zadość, ponieważ bar nie ma koncesji na sprzedaż alkoholu. Podrażniony tem policjant wy dobył rewolwer i zaczął strzelać, raniąc śmiertelnie dwie bufetowe Grzesiekiewiczównę i Szydlicową. Ponadto jedną kulą przez okno został ugodzony na ulicy w klatkę piersiową pewien przechodzień. Służewskiego, który po dokonaniu straszego czynu wybiegł na ulicę, rozbroił jeden z posterunkowych, poczem oddano go do dyspozycji władz sądowych.

ŻYDOWSKI AGENT ZESŁANY DO KORONOWA

Karany już niejednokrotnie za oszustwa, a obecnie świeżo znnowo zasądzony w Lublinie na rok więzienia agent lubelski vel Wolf, po odsiedzeniu tej kary mocą wyroku będzie osadzony przymusowo w domu poprawczym w Koronowie. W tym zakładzie osadza się recydywistów zagrażających bezpieczeństwu i porządkowi publicznemu. Czas przymusowego pobytu trwa pięć lat, i może być w danym razie przedłużony.

PRZYKRY WYPADEK Z IGŁĄ DENTYSTYCZNĄ.

Władze prokuratorskie prowadzą dochodzenia w sprawie nieszczęśliwego wypadku, jaki wydarzył się na terenie jednej ze szkół powszechnych w Warszawie. Lekarka-dentystka J. G., dokonując zabiegu dentystycznego u 10-letniego ucznia, Stanisława Butkiewiczza, użyła do zęba igły. W jakiś sposób igła wypadła i ugrzęzła w gardle. Wszelkie wysiłki wyjęcia igły spełzyły na niczem i w rezultacie nieszczęśliwy chłopiec połknął igłę.

Uczeń został oddany do szpitala, gdzie przebywa od miesiąca. Był już wielokrotnie prześwietlany i dwa razy dokonywano prób wyjęcia igły drogą operacji chirurgicznej, wszystko jednak na próżno. Zrozpaczona matka chłopca wniosła przeciwko dentystce skargę do prokuratora o spowodowanie wypadku, który może mieć fatalne następstwa, groźne dla życia dziecka.

REJESTR ZBRODNI BANDYTY MACZUGI

Ujęty wreszcie po długich poszukiwaniach i osadzony w więzieniu karnym w Rzeszowie bandyta Maczuga, wkrótce już stanie przed sądem. Rozprawa została rozpisana na 10 grudnia br. Rejestr jego zbrodni jest bardzo obszerny. Obejmuje on kilka morderstw rabunkowych, w tem także na ks. Józefie Chmurowiczu, proboszczu w Przybyszówce, oraz cały szereg napadów rabunkowych.

W sprawie ubezpieczeń społecznych

Stanowisko lekarzy Polski południowej odpowiada stanowisku społeczeństwa ziem zachodnich

W ostatnim czasie odbył się w Krakowie zjazd delegatów Związku Lekarzy Kasowych Polski południowej, na którym omawiano sprawę ubezpieczeń społecznych.

Wiadomo, że stosunki w Małopolsce różnią się znacznie od zachodniopolskich, że nawet i zespół lekarzy jest bardzo odmienny, ponieważ wielką rolę odgrywa w tymże zespole żywił niepolski, co w zachodniej polaci kraju nie wchodzi w rachubę.

Niemniej przeto rzeczą jest bardzo znamienną, że i postulaty tych odłamów lekarzy o całkiem odmiennej strukturze nie odbiegają zasadniczo od wymagań zachodnich lekarzy i zachodniego społeczeństwa polskiego, które przecie w tej dziedzinie posiada największe doświadczenie.

Pomijając — nieliczne zresztą, — żądania, które mogłyby podlegać dyskusji, pragniemy uwypuklić niektóre najważniejsze uchwały zjazdu delegatów Polski południowej, z których wynika, że w Polsce całej zaczyna się sobie ludzie uświadamiać niemożność utrzymania stanu obecnego i konieczność reformy takiej, która naprawdę okazałaby się żywotną, czyli — inaczej mówiąc, — odpowiadała potrzebom ogółu ludności.

W sprawie obecnie najbardziej palącej t. j. w sprawie ubezpieczenia chorobowego, krakowski zjazd delegatów wypowiedział się następująco:

„W chwili obecnej sytuacja ubezpieczenia chorobowego jest wprost rozpaczliwa i tylko szybka pomoc może je ocalić. Ocalenie tego ubezpieczenia jest sprawą tem pilniejszą, że wykonanie ustawy scaleniowej natrafia w obecnej sytuacji gospodarczej na bardzo znaczne trudności.“

O samej zaś reorganizacji ubezpieczenia tego mówi się, co następuje:

„1. Ubezpieczenie chorobowe powinno być oddzielone ustawowo, finansowo i organizacyjnie od ubezpieczeń długoterminowych.“

„2. W lecznictwie współczesnym panuje specjalizacja. Nie jest rzeczą możliwą odwrócenie tego kierunku specjalnie na terenie ubezpieczenia chorobowego, co byłoby krokiem wstecznym.“

„3. Wypowiadamy się jak najbardziej stanowczo przeciw obniżaniu poziomu lecznictwa w ubezpieczalniach, a w szczególności przeciw koncepcji „lekarza domowego“ i ograniczeniu pomocy specjalistycznej.“

W dalszym ciągu uchwał zjazdowych mowa jest o przeroście organów kontrolnych i administracyjnych z wyraźną szkodą dla lecznictwa, ponieważ organizacja ich pochłania olbrzymie sumy.

„Kwoty te, — mówią dalsze uchwały, — wynoszące miliony, mogą stworzyć okazały fundusz zapasowy na potrzeby wyłącznie lecznictwa w ubezpieczeniu chorobowym.“

Zjazd przestrzega także „przed przerzucaniem kosztów administracyjnych na pozycje“ coraz to zmniejszonych świadczeń, jak i przed obciążaniem finansowym i organizacyjnym ubezpieczenia chorobowego administracją ubezpieczeń długoterminowych.“

Domaga się także, o ile chodzi o administrację, „przywrócenia samorządu w Ubezpieczalniach Społecznych.“

W kwestji stosunków lekarzy do Ubezpieczalni Społecznych krakowski zjazd delegatów ogłosił żądania, które podajemy w dosłownym brzmieniu, opuszczając ustępy mniej ważne. Zjazd domaga się:

„1. Zawarcia z zawodowymi organizacjami lekarskimi jako bezpośrednimi kontrahentami zbiorowej umowy ramowej.“

„2. Określonej płacy za określoną i znormalizowaną pracę.“

„3. Wprowadzenia w Ubezpieczalniach zasady jak najściślejszej współpracy organizacji zawodowo-lekarskiej z władzami Ubezpieczalni w sprawach dotyczących świadczeń i organizacji lecznictwa.“

„4. Zjazd protestuje przeciw wprowadzaniu w ciężką ofiarną pracę lekarzy ustawicznego niepokoju, wywołanego raz po raz wypowiedzaniem umów, niedotrzymywaniu warunków umowy i domaga się stworzenia odpowiednich moralnych, organizacyjnych i finansowych warunków pracy lekarzy.“

Uchwały powyższe są wysoce znamienne. Zacytowałem je umyślnie przeważnie w dosłownym brzmieniu, aby wykazać, że nie są one w niczem sprzeczne tym żądaniami, jakie wysuwa nasze społeczeństwo zachodnie.

Delegaci, którzy je uchwalili, stanowili w najlepszym razie niewielką większość polską, jeżeli nie zgoła mniejszość.

W każdym razie nie byli to absolutnie jacyś „endecy“, którychby można posądzać o utrudnianie pracy władzom administracyjnym, ale z pewnością w przygniatającej większości zwolennicy teraźniejszego reżimu.

Gdyby podobne uchwały zapadły np. w Poznaniu, uważałoby je za typowo „endeckie“. Ale w środowisku małopolskiem zarzutu takiego absolutnie podnieść nie można.

Jeżeli mimotc w sprawach ubezpie-

zeniowych, a w szczególności w sprawach ubezpieczeń chorobowych, na południu i na zachodzie taka zdumiewająca panuje jednomyślność, natenczas można na tej podstawie dojść do jedynie słusznego wniosku.

Wniosek mianowicie będzie ten, że ustawa teraźniejsza o ubezpieczeniach, czyli t. zw. ustawa scaleniowa, jest absolutnie sprzeczna z potrzebami ekonomicznymi, jak również społecznymi, i że dalsze utrzymanie jej jest niemożliwe.

W tych warunkach należy jasno i wyraźnie sformułować żądanie, aby władze odnośne, zanim skoncypują projekt reformy tych ubezpieczeń, najpierw starannie i wszechstronnie zbadały kwestje, powołując do wyrażenia opinii i wniosków te wszystkie czynniki w Polsce, które istotnie na ten temat mają coś do powiedzenia. J. N.

Wielka akcja

„KURJERA POZNAŃSKIEGO“

Czy mówisz już po francusku, angielsku, niemiecku?

Czyż trzeba rozwodzić się szerzej nad **pożytkiem**, jaki daje **znajomość języków obcych?** Znajomość francuskiego, angielskiego, lub niemieckiego ułatwia pełne uczestniczenie w życiu kulturalnym naszych czasów. Znajomość języków obcych **podwaja prosto wartość człowieka.**

Ale w dzisiejszych ciężkich, kryzysowych czasach **niełatwo zdobyć się na wydatek**, związany z nauką języków obcych. Trudności są zresztą rozliczne. Nie w każdej miejscowości można **znaleźć nauczyciela**, nie każda metoda wzbudza zaufanie, **związanie godzinami nauki** nie zawsze daje się pogodzić z obowiązkami zawodowymi.

Jak z tego wybrnąć? Wydawnictwo „Kurjera Poznańskiego“, pragnąc **ułatwić swym czytelnikom zdobycie znajomości języków obcych**, rozpoczyna **wielką akcję**, która ma za zadanie **udostępnić możliwość nauki języków francuskiego, angielskiego i niemieckiego** najszerszym kołom“).

W **jutrzejszym numerze** podamy bliższe szczegóły naszej akcji, która spotka się niezawodnie z uznaniem szerokich rzesz czytelników. Nauka języków obcych stanie się bowiem **dość łatwą dla każdego.**

*) Uważamy, że jest to teraz szczególnie na czasie, bo długie **wieczory jesienne i zimowe** nie mogą być przyjemniej i pożyteczniejszym **wypełnione**, niż **nauką języków**, zwłaszcza, jeżeli nauka odbywa się w warunkach tak miłych i wygodnych, jak właśnie metodą Linguaphone. A gdy minie zima, pora roku, która zwyczajnie nie daje żadnych plonów, tym, którzy czas ten poświęcili nauce, pozostanie plon bogaty i doniosły w skutkach: **znajomość obcego języka.**

Burza w warszawskiej „Legji inwalidów“

Bunt przeciw p. posłowi Boreckiemu z B. B.

Pisaliśmy o rozgoryczeniu, jakie zapanało wśród szerokiego mas inwalidów z powodu stosunku władz do spraw inwalidzkich. Szczególnie ustawa o zaopatrzeniu inwalidzkim z dn. 17 marca 1932 r., która obowiązuje od 1 kwietnia r. b., znacznie pogorszyła i tak już nad wyraz ciężkie położenie inwalidów. Również słyszy się narzekania inwalidów na krzywdzące ich rozstrzygnięcia sprawy zniżek kolejowych. Mianowicie inwalidzi płacą jedną trzecią ceny biletu kolejowego.

O ile nam wiadomo, taka zniżka przysługuje znikomemu urzędnikom państwowym. Inwalida jednak, chcąc korzystać ze zniżki, musi należeć do organizacji inwalidzkiej, która, nic mu nie dając, pobiera jeszcze opłaty za blankiety, uprawniające do korzystania ze zniżki kolejowej. Przecież dużo prostsze byłoby przyznanie zniżki bezpośrednio w kasach biletowych na zasadzie książki inwalidzkiej. Tego rodzaju rozwiązanie sprawy zniżek sprzeczne jest jednak z interesem związków inwalidzkich, gdyż większość inwalidów należy do tych związków (oponowanych dziś całkowicie przez „sanację“) jedynie dla zniżki kolejowej i musi opłacać składki członkowskie. Gdyby nie zniżki, na pewno inwalidzi gremjalnie wystąpiłoby z organizacji, które nie bronią ich interesów, mimo wyraźnych w tej mierze postanowień statutów.

Na specjalne omówienie zasługują stosunki, panujące na terenie inwalidzkim w Warszawie, gdzie niepodzielnie rządzi poseł B. B. Borecki. Trzeba przede wszystkim stwierdzić, że inwalidzi, a zwłaszcza Legja Inwalidów Wojennych W. P., nie mają szczęścia do swoich „przywódców“. Gdy tylko ktoś skompromituje się w pracy partyjnej BB, natychmiast jest delegowany jako „mąż opatrznociowy“ do inwalidów, aby — jak mówią — „wycierać sobie plecy“.

Obecnie prezesem zarządu głównej Legji jest właśnie pos. Borecki, wybrany na ostatnim zjeździe delegatów.

I chociaż nic, jak zwykle, dla inwalidów się nie robi, pos. Borecki zachowuje pozory: zwołuje posiedzenia rady naczelnej, które kosztują ponad 100 zł (diety dla delegatów po 20 zł dziennie). Memorjał jednak warszawskiej kompanji Legji, wniesiony w maju r. b. dotychczas nie został rozpatrzony.

Ostatnio doszło do nieporozumień pomiędzy posłem Boreckim a komisją rewizyjną zarządu głównego, która, obserwując od dwóch lat „działalność“ pana posła, postanowiła zwrócić uwagę zarządowi głównemu, na niewłaściwości w łonie organizacji inwalidzkich, zwłaszcza na prowincji. Warto zaznaczyć, że dopiero pierwsza komisja rewizyjna odważyła się wystąpić przeciwko „odkomenderowanemu“ na teren inwalidzki „sanacyjnemu“ dygnitarzowi.

Nie podobało się to posłowi Boreckiemu, który zwołał ad hoc radę naczelną (raczej „radę przybyczną“) i postanowiono wytoczyć prezesowi komisji rewizyjnej sprawę przed sądem koleżeńskim, gdyż „działa na szkodę Legji“.

W odpowiedzi komisja rewizyjna zawiesiła zarząd główny. W charakterze arbitra wystąpił pułk. Sławek i nakazał zgodę. Odbyło się więc posiedzenie głównej komisji rewizyjnej, która postanowiła podać do wiadomości członków Legji, że:

1) Główna komisja rewizyjna stwierdza, iż zażegnany chwilowo dzięki wysokiemu autorytetowi pana pułk. Walerego Sławka konflikt w Legji, na skutek „proklamacji“ prezesa zarządu p. Boreckiego rozgorzał na r. wo.

2) Główna komisja rewizyjna na pominięcie narazie kwestje osobiste, poruszone przez kol. Józefa Boreckiego i stwierdza, że przebieg konferencji głównej komisji rewizyjnej z panem pułk. Wa-

lerym Sławkiem, przedstawiony przez zarząd główny na posiedzeniu komitetu wykonawczego 27 września 1934 r., nie odpowiada prawdzie.

3) P. pułk. Walery Sławek swoją cenną interwencją wtłoczył spór zpowrotem w ramy organizacji.

4) Odwołanie zawieszenia zarządu głównego nastąpiło na skutek niemożności objęcia przez kol. sędziego dr. Edwarda Maćkowskiego stanowiska tymczasowego kierownika Legji, co mogło skutkować jedynie ustanowieniem komisarza rządowego.

5) Wewnątrz organizacji spór głównej komisji rewizyjnej z zarządem głównym winien być zlikwidowany jedynie i wyłącznie przez walny zjazd delegatów i dlatego główna komisja rewizyjna wzywa resztę zarządów wojewódzkich do zgłaszania wniosków po myśli art. 42, statutu o zwolnieniu nadzwyczajnego zjazdu delegatów.

6) Główna komisja rewizyjna postanowiła odtąd prostować w powyższej formie wszystkie nieściśłe publikacje zarządu głównego.

A więc jedynie „wysoki autorytet“ i „cenna interwencja“ p. Sławka oraz obawa przed rządami komisarskimi w Legji „wtłoczyła spór w ramy organizacyjne“.

Na tem jednak nie będzie koniec.

Nareszcie

Polska Katolicka Agencja Prasowa pisze, co następuje:

Opinia katolicka oddawna już zajęła wobec „Wiadomości Literackich“ stanowisko zdecydowanie negatywne ze względu na atakowanie religji i moralności katolickiej. Trzeba było wreszcie doczekać się ataku na wojsko polskie, by bojkot tego pisma wywołał większy oddźwięk w społeczeństwie.

Jeżeli jednak za szkodliwy uznano wpływ „Wiadomości Literackich“ w wojsku, to tem bardziej szkodliwy jest on wśród młodzieży szkolnej. Podkreślaliśmy to już niejednokrotnie zwłaszcza, że niektóre dyrekcje szkół państwowych prenumerują ten tygodnik dla bibliotek szkolnych. Ogólne nastawienie ideowe tego pisma, propagowanie hasła świadomego macierzyństwa, jaskrawość i niewybredność opisów zjawisk z zakresu życia seksualnego, zdecydowanie wrogi pod płaszczykiem rzekomego obiektywizmu stosunek do ideologii katolickiej — wszystko to powinno ułatwić społeczeństwu katolickiemu należytą ocenę zdrowego odruchu czynników wojskowych.

Ś. p. Stanisław Tomiak

W środę odprowadzono na wieczny spoczynek obywatela naszego miasta, właściciela zakładu ogrodniczego ś. p. Stanisława Tomiaka.

Zmarły należał do tych cichych obywateli, którzy nie szukali rozgłosu, miał jednak dłoń i serce otwarte dla każdego. Żadne stowarzyszenie filantropijne nie odeszło z próżną ręką od jego progu. Nie szczędził też ofiar na cele narodowe. Podkreślić należy obywatelskie stanowisko, jakie Zmarły zajmował w stosunku do ogrodnictwa amatorskiego, a szczególnie ogrodników działkowych, które traktował, jako zagadnienie raczej społeczne, zasługujące na poparcie sfer zawodowych.

Ś. p. Tomiak był rodem z Adamowa w pow. wolsztyńskim. Jako syn włościanina umiłował swój zawód ogrodnicy. W gronie kolegów uchodził za doświadczonego ogrodnika, do którego chętnie zwracali się po praktyczne rady. Uczynny zawsze i koleżeński zjednywał sobie sympatję odbiorców i kolegów, czego dowodem było powierzenie mu prezury w Poznańskim Towarzystwie Ogrodniczym przez przeciąg 2 lat.

Odszedł człowiek pracy w sile wieku, gdyż liczył dopiero lat 54. Umarł cicho jak żył cicho, ale pamięć o nim w gronie kolegów i znajomych, oraz wśród tych, którzy wspierał, nieprędko przeminie. Niechaj spoczywa w pokoju!



Zaprzysiężenie podchorążych w rocznicę nocy listopadowej

Uroczystości zaprzysiężenia podchorążych kursu dywizyjnego przy 57 p. p.

W mglisty listopadowy poranek wymaszerowali z koszar 57 pp. karni jak podchorążowie. Widać, że nie starzy z nich jeszcze żołnierze. Idą — aż radość rozpięta serce.

Jeden z nich kroczy w głębokiej zadumie. Widzi wyraźnie jak na Matejkowskim płótnie: pożar browaru na Solcu — 160 podchorążych wywołuje powstanie. Dziś... 104 rocznica pamiętnego listopada.

Myśli przenoszą się w inną ziemię — w inną epokę... Do drewnianego, otoczonego wiekowymi lipami kościółka w Tyliczu wchodzi konfederaci barscy, pochylając się przed niskim portalem chylącego się od starości kościoła. Klękają pod belką, na której wisi obnażony Chrystus, naturalnej prawie wielkości i na obnażone szable przysięgają przed ołtarzem Matki Boskiej Pocieszenia, strojonej w srebrzystą sukienkę.

A potem inne czasy... Siedem lat miał. W kościele garnizonowym w Poznaniu, brat jego ubrany w brązową amerykańską bluzę z krawatem, wyrusza na front bolszewicki. Ksiądz odebrał od klęczących żołnierzy przysięgę i generalnej udzielił absencji. Poszedł i... przysięgi dochował. Zginął pod Kobryniem.

Wizjonerską myśl przerwała komenda „stój” na placu Działowym. W kozły zastawili podchorążacy broń i żołnierskim porządkiem poszli do kościoła.

*

Zaprzysiężenie podchorążych odbyło się uroczystie dziś w rocznicę powstania listopadowego. Pod komendą dowódcy kompanii podchorążych kpt. Pękalskiego przemaszzerowała kompania podchorążych karnie ulicami miasta przed kościół garnizonowy.

Tu odbyło się uroczyste powitanie dowódcy 14 dywizji piechoty wielkopolskiej generała Włada, poczem poczet sztandarowy 57 p. p. wprowadzono do kościoła. W presbiterjum zajęli miejsca dowódca 14 dywizji piechoty gen. Wład, dowódca piechoty dywizyjnej płk. Alter, dowódca 58 p. p. płk. Chilowski, zastępca dowódcy pułku 57 p. p. ppłk. Frączek, dowódca 14 pułku płk. Gałązka, członkowie korpusu oficerskiego, przedstawiciele Zw. Oficerów Rezerwy, prasy i rodzice podchorążych. Podchorążowie ustawili się w prawej nawie kościoła. Mszę św. odprawił kapelan wojskowy ks. Wężyk. Jako ministranci posługiwali 4 podchorążowie. Podczas mszy św. śpiewał chór podchorążych pod batutą p. Edwarda Gałązki, przy organach zasiadł organista garnizonowy p. Broniewski.

W podniosłych słowach przemówił od ołtarza do podchorążych ks. kapelan Wężyk, wskazując na cnoty rycerskie narodu polskiego i przodków naszych, których spadkobiercami stać się mają podchorążowie, składający dziś swój ślub rycerski. Potem nastąpiło zaprzysiężenie. Ks. kapelan Wężyk odczytał rolę przysięgi, a podchorążowie podnosząc dwa palce prawej ręki w górę, powtórzyli słowa ślubu rycerskiego za kapłanem. Był to moment uroczysty, a wśród zalegających świątynię wiernych panowała uroczysta cisza. Potem, pod sklepienia świątyni wzbily się uroczyste pienia hymnu „Boże coś Polskę”.

Po nabożeństwie, po uroczystym wprowadzeniu sztandaru pułkowego 57 p. p., kompania podchorążych, poprzedzana poczem sztandarowym pułku i orkiestrą pod batutą kplm. p. por. Szalkowskiego przemaszzerowała przed

gmachem D. O. K., gdzie przyjął defiladę kompanii dowódca 14 dywizji piechoty gen. Wład, w otoczeniu kor-

kiem z pierwszego roku wojny, wzbudziła u wszystkich widzów powszechne uznanie.



A wśród głębokiej ciszy jaka zaległa świątynię, padały wypowiedziane ciałem słowa: Przysięgam Panu Bogu Wszechmogącemu, w Trójcy Świętej Jedyńemu...

pusu oficerskiego i uczestników uroczystości.

Sprawną postawą podchorążych, którzy w wielkiej części są już roczni-

Podchorążowie poznańscy pierwszym swoim publicznym występem zdobyli sobie serca wszystkich. (kl)

Ujęcie 3 morderców dr. Scherbla w Lesznie

Komunikat policyjny

Jako podejrzanych o morderstwo rabunkowe dokonane w Lesznie na dr. Szymonie Scherblu, aresztowano ogółem trzech osobników, a mianowicie braci Józefa i Stanisława Kunertów, oraz Leona Stanisławskiego z Lesznie — jak donosi komunikat policyjny.

W dochodzeniach stwierdzono, że Józef Kunert i Stanisławski byli bez-

pośrednimi sprawcami morderstwa, natomiast Stanisław Kunert przeprowadzał wywiad w mieszkaniu zamordowanego.

W dochodzeniach aresztowanemu winę udowodniono i przyznali się oni do zbrodni. Młodocianych zbrodniców oddano do dyspozycji władz sądowych. (kl)

W obliczu egzekucji dostał ataku szału

Siekierą porąbał zajęte meble

Międzychód (mw). Do oddalonego od Międzychodu o 18 kilometrów Kwilcza zjechał wóz, zaprzężony w dwa konie z komornikiem p. Bentkowskim z urzędu skarbowego w Międzychodzie.

Wóz zatrzymał się przed sklepem kolonialnym i piekarnią p. Czajki celem załadowania zajętego za zaległe podatki w wysokości około 300 zł urzędzenia mebli i t. p. Właściciel p. Czajka dostał w pewnym momencie ataku nerwowego i chwyciwszy siekiere, porąbał zajęte sprzęty.

Komornik wrócił z niczem do Międzychodu, a do chorego przywołano dr. Sychalskiego z Sierakowa.

Za usiłowane zabójstwo

Toruń (wd) Przed sądem okręgowym w Toruniu stawała niejaka Aniołowska ze Stawek pod Toruniem, oskarżona o usiłowanie zabicia człowieka.

U Aniołowskich w Stawkach bywał w charakterze „przyjaciela domu” Stanisław Maciejewski, któremu jego żona urzędowała sceny zazdrości, podejrzewając go o bliższe stosunki z Aniołowską. Pewnego wieczora, kiedy Maciejewski siedział u Aniołowskich, zjawiała się tam jego żona, robiąc mu głośne wyrzuty. Maciejewski wybiegł z domu, a za nim jego żona, a następnie Aniołowska z rewolwerem w ręku. Aniołowska strzeliła do Maciejewskiej 2 razy, raniąc ją w ramię i w nogę.

Przed sądem Aniołowska tłumaczyła się „obroną konieczną”, ponieważ Maciejewska miała jej grozić, że jej oczy kwasem wypali.

Sąd uznał A. winną usiłowania zabójstwa i skazał na 3 lata więzienia.

Krwawy spór między wymiernikami

Międzychód (mw). Pomędzy wymiernikami majątności Gorzycko 82-letnim Szafrąnskim a 60-letnią Śródecką dochodziło często do sporu. Ostatni spór zamienił się na bójkę, w czasie której Szafrąnski uderzył Śródecką siekierą, a ta odwzajemniła się, uderzwszy Szafrąnskiego kilkakrotnie łopatą w głowę.

Do rannych przywołano lekarza dr. Kubczaka z Międzychodu.

Samochód Żydów wpadł do Gopła

Kruszwice (kn). Samochód ciężarowy pewnej firmy żydowskiej z Łodzi przyjechał do Kruszwicy po ryby. Na skręcie szosy tuż przy moście samochodu zjechał z 5-metrowego nasypu do Gopła. Dzięki przytomności szofera udało się samochodowi ocalić przed utonięciem. Samochód został zdruzgotany.

Jak ustalono w dochodzeniach winę za wypadek ponosi szofer, który jadąc z wielką szybkością skręcił zbyt gwałtownie przy zjeździe z mostu.

Woźny sądowy defraudantem

Ostrów (os). Woźny sądu grodzkiego w Rawiczu Jan Jarysiak przywłaszczył sobie 20,80 zł. Sumę tę zdefraudował w ten sposób, że wysyłając paczki urzędowe dopisywał na otrzymywanych kwitach wyższe sumy opłat. Ponadto sfalszował kwitarjusz, wpisując do niego paczki, których wogóle nie było.

Sąd okręgowy w Ostrowie skazał Jarysiaka na rok więzienia z zaliczeniem aresztu śledczego i pozbawienie praw obywatelskich przez lat 3.

Potrójny sołtys

Dębogóra pow. poznański. Osobliwy rekord osiągnął p. Teofil Mikołajewski z Dębogóry, pow. poznańskiego, który obecnie jest potrójnym sołtysiem. Mianowicie od 5 lat jest sołtysiem w Dębogórze, od 2 lat komisarycznym sołtysiem w Barcinku, a od 1 listopada b. r. komisarycznym sołtysiem w Klinach.

B. sołtys w Klinach został w urzędowaniu zawieszony. Przyczyną zawieszenia trzymane są w tajemnicy.

Morderca Lange rzucił się na sędziego

W związku z wyznaczonym terminem procesu, Lange, przebywający w więzieniu przy ul. Młyńskiej zdradza silne zdenerwowanie i podniecenie. W czasie przesłuchiwań go przez sędziego śledczego, Lange rzucił się na niego. Nadbiegła straż więzienna, która musiała Langego zakuć w kajdany, przesłuchiwanie bowiem w innym stanie było niemożliwe.

Lange prawdopodobnie już dziś zdaje sobie sprawę z odpowiedzialności, jaka go czeka w dniu 10 grudnia za jego czyny. (k)

Ukarany pośpiech

12 sierpnia b. r. zosą, prowadzącą ze Świecia do Bydgoszczy, w towarzystwie kolegi, jechał 12-letni Horst Nitz. Przejeżdżając koło Gruczyna, chłopiec został napadnięty przez 20-letniego pomocnika fryzjerskiego z Bydgoszczy, Czesława Czywczyńskiego. Napastnik pobił chłopca do krwi, a następnie zabrał mu rower i pojechał na nim do Bydgoszczy. Został jednak przez policję zatrzymany i osadzony w areszcie. Tłumaczył się, że był bardzo głodny i zależało mu na tem, aby jak najszybciej dojechać do Bydgoszczy i pościć się. Twierdził, że rower miał zamiar zwrócić.

Sąd okręgowy w Grudziądzu nie dał wiary tym tłumaczeniom i skazał Czywczyńskiego za rozbój na 4 lata więzienia. Sąd apelacyjny w Poznaniu, uwzględniając młody wiek oskarżonego, obniżył mu karę do jednego roku.

Składki i pokwitowania

Na pomnik Serca Jezusowego: H. B. z prośbą o zdrowie i błogosławieństwo Boże, 5 zł. — Strugarek 5 zł. — Razem 10 zł.

Na powódzian: E. i Z. R. 5 zł. — Na nowo złożono 762,30 zł. a razem z poprzednio wypłaconymi 12 281,52 zł.

We wczorajszym wydaniu kwitowano mylnie „Na powódzian”: mieszkańcy ulicy Brackiej — zamiast ulicy Barskiej, 5 zł.

Dnia 28. bm. wpłaciliśmy złożone w administracji naszej składki w kwocie 402,25 zł na konto budowy Pomnika Serca Jezusowego w Banku Wzajemnej Pomocy.

WIADOMOŚCI POTOCZNE

L. stopad
30
PIĄTEK

Kalendarz rzym.-kat.
Piątek: Andrzeja ap.
Sobota: Eligjusza

Kalendarz słowiański.
Piątek: Ludosława
Sobota: Samosława
Słońca: wschód 7,37
zachód 15,45

Długość dnia 8 godz. 08 m
Księżyc: wschód 00,06
zachód 12,39

Faza: 6 dni przed nowiem.

Stan pogody według spostrzeżeń Instytutu Meteorologicznego Uniw. Pozn.: Czwartek, godz. 7 rano: Temperatura powietrza wysoka plus 7 st. C., ciśnienie atmosferyczne wysokie 762 mm., pochmurno, wiatr zachodni. — W ub. dobie temperatura najwyższa plus 9 st. C. najniższa plus 8 st. C.

Stan wody w Warcie według notowań Inspekcji Dróg Wodnych w Poznaniu: Dzisiaj plus 0,26 mtr.

Przewidywania pogody na piątek: Zachmurzenie zmienne, nieco chłodniej, w nocy miejscami przymrozki.



— * **Najechny przez wóz z sianem.** — Na ulicy Marsz. Focha przed domem pod nr. 111 najechnął wóz z sianem p. Wacława Nowaka z Poznania (ul. Chociszewskiego 88). P. Nowaka, który odniósł lekkie uszkodzenie czaszki i doznał wstrząsu mózgu, przewieziono pogotowie ratunkowe do szpitala miejskiego. (kl.)

— * **Upadek na ulicy.** Na Nowym Rynku upadł mieszkaniec Rataj Józef Jarocki, tak nieszczęśliwie, że złamał nos i doznał wstrząsu mózgu. Ofiarę wypadku odstawił do szpitala miejskiego. (kl.)

— * **Potrącony przez autobus.** Na dworcu autobusowym w Poznaniu potrącił autobus PZ 11267, kierowany przez p. Franciszka Nawrockiego z Damasławka jadącego na rowerze 19-letniego Pawła Wernera z Rostarzewa, w pow. wolsztyński. Przy upadku p. Wernera złamał nogę. (kl.)

— * **Zaginienie 14-letniego.** Z mieszkania rodziców w Poznaniu przy ul. Wwspiańskiego 35 oddał się w dniu 27 bm. Wacław Dybizbański. Na doniesienie matki, p. Stanisławy Dybizbańskiej policja wszczęła dochodzenie, mające na celu odśledzenie zaginionego. (kl.)

— * **Włamywacze w biurach magistratu.** Jednej z ubiegłych nocy nieznanymi złoczytami włamano się oknem do biura magistratu w Mosinie. Złodzieje przeskakali szuflady i zabrali 1050 zł. stanowiące własność sekretarza miejskiego, p. Wachowiaka. Włamywacze uszli niepoznani. (kl.)

Z POZNAŃSKIEGO

— * **JAROCIN.** (Osobiste). Komendant garnizonu i dowódca baonu 68 p. p. w Jarocinie p. mjr Kalinka powrócił z kilkutygodniowego urlopu i obiał urzędowanie.

— (Kradzież roweru). W ub. tygodniu skradziono rower męski Andrzeja Bilskiego z Witaszyc, postawionym bez opieki przed gmachem urzędu skarbowego w Jarocinie.

— (Inspekcja). W związku z rozpoznał w powiecie zaraza trzody chlewnej (pomorem) przeprowadzili w w dniu 20 bm. inspekcji powiatu woje wódzki inspektor weterynaryj, p. dr. Krygicz, nacelnik wydziału rolniczego urzędu wojewódzkiego, p. Cyszewski oraz powiatowy lekarz weterynaryj, dr. Kaliński.

— (Nominacja). Pierwszym zastępcą urzędnika stanu cywilnego na obwód Nowe Miasto nad Wartą, wojewoda poznański zamianował Jana Barszczyńskiego z Nowego Miasta nad Wartą.

— (Z sądu). Sąd okręgowy wydzielił karny w Ostrowie, na sesji wyjazdowej w Jarocinie zasądził w dniu 24 bm.: Stanisława Kłakulaka z Turska pod Pleszewem za pobicie na 6 miesięcy więzienia z zawieszaniem na 3 lata, Stanisława Pacholskiego z Cielczy za uraz cielesny na 3 miesiące aresztu, Józefa i Mariannę Mikolajczaków z Prusinowa pow. jarociński, za obrót władzy każdego po 3 miesiące więzienia, Edwarda Wojcieczaka ze Zbkowa pow. Pleszew, za sfalszowanie dokumentu na karę 6 miesięcy więzienia z zawieszaniem na 3 lata.

— (Teatr). Krakowski Teatr Polski im. Adama Mickiewicza urządza w dniu 27 bm. o godz. 12 w sali kina „Wiktoria” przedstawienie p. t. „Pan Tadeusz”. (ip)

— * **KROTOSZYN.** (Z sądu). Sąd grodzki w Krotoszynie skazał na kradzież: Władysława Kanale z Fitolowa na 7 miesięcy więzienia, Franciszka Strachana z Człczego rzewa na 152 zł lub 30 dni aresztu, Józefa Walewskiego z Baszkowa na 2 m. aresztu, Franciszka Marciniaka z kro-

CZAROWNY SEN ŻYCIA poprzez urok świeżej, dziewczęcej cery...

Piękność przyczynia się do romantyzmu w życiu. Ileż w niem czaru i poezji, gdy łączy się z nim uroda delikatnej dziewczęcej twarzyczki. Mydło młodości — Palmolive — podkreśla powab ten w całej pełni.

Dzisiaj rozpocząć należy ten zabieg piękności

Beczenna mieszanka olejów oliwnych i palm, zawarta w mydle Palmolive, podnosi urok piękności. Zmywa naskórek twarzy delikatnie, a przytem gruntuje. A to jest pierwszym warunkiem zdrowej cery. Wcieraj delikatną pianę mydła Palmolive w skórę, a potem spłukuj ciepłą, następnie zimną wodą. Będziesz zachwycona swą dziewczęcą cerą. — czajem, do którego każda kobieta słusznie ma prawo.

PALMOLIVE

Nie tylko mydło — to środek upiększający



70gr.

Ukaranie oszczercy

Motywy wyroku w procesie marszałka Trąpczyńskiego

W ub. sobotę Sąd Apelacyjny w Poznaniu, pod przewodnictwem prezesa Frydlewicza, ogłosił wyrok w głośnej sprawie marszałka Wojciecha Trąpczyńskiego przeciwko redaktorowi Bolesławowi Szczepkowskiemu.

Z mocy tego wyroku red. Szczepkowski uznany został winnym występów z art. 255 i 256 kodeksu karnego, artykułów, które przewidują kary za oszczerstwo i za zniewagę.

Jak już donosiliśmy skazał Sąd Apelacyjny Szczepkowskiego na karę bezwzględnego aresztu przez 1 miesiąc i grzywnę w kwocie 1000 zł. Ponadto zarządził sąd apelacyjny publikację wyroku skazującego w „Kurjerze Poznańskim” i „Ilustrowanym Kurjerze Codziennym”. Wreszcie nałożył sąd na red. Szczepkowskiego obowiązek poniesienia kosztów procesowych za obydwie instancje.

Ażeby ocenić całą doniosłość tego wyroku trzeba zdać sobie sprawę z istoty sporu, jaki wytoczony został przez adwokata dr. Hejmowskiego i Galińskiego w imieniu marszałka Trąpczyńskiego przeciwko p. Bolesławowi Szczepkowskiemu. Mianowicie marszałek Trąpczyński podniósł w komisji budżetowej Sejmu zarzut, że władze administracyjne uzależniają swoje decyzje od złożenia przez interesentów pewnych kwot na cele partyjno-polityczne. Jako przykład zacytował marszałek wypadek uzyskania przez obywatela ziemskiego Draheima koncesji na wyrąb lasu. Pomimo odmownej opinii ministra rolnictwa udzielił wojewoda poleski zezwolenia na skutek interwencji Szczepkowskiego u pewnego wysokiego dygnitarza, na rzecz którego zaofiarował bardzo znaczną sumę pieniędzy, która służyć miała na cele założenia pisma „sanacyjnego” w Poznaniu.

Pan Szczepkowski poczuł się dotknięty enuncjacja marszałka Trąpczyńskiego, z której — jego zdaniem — wynikać miało, iż pośredniczył „w aferze korupcyjnej”. Odpowiedź swoją wydrukował p. Szczepkowski w „Dzienniku Poznańskim”, zarzucając marszałkowi mówienie nieprawdy.

Marszałek Trąpczyński odpowie-

dział skargą injurijną przeciwko Szczepkowskiemu, w której wywoził, że oświadczenie jego w komisji budżetowej było zgodne z prawdą, wobec czego zarzut kłamstwa stanowi oszczerstwo.

W ten sposób istotnym zagadnieniem całego procesu stała się kwestja prawdziwości zarzutów marszałka Trąpczyńskiego, podniesionych w Sejmie. Sąd przesłuchał w tym kierunku szereg świadków oraz zarekwizował od prokuratury sądu apelacyjnego w Warszawie akta, dotyczące dochodzeń w sprawie uzyskania koncesji przez Draheima. Z akt tych wynikło że wojewoda poleski Krahelski udzielił koncesji Draheimowi w 2 tygodnie po otrzymaniu od ministra rolnictwa pisma, w którym minister ostrzeża wojewodę przed Draheimem i prosi go o porozumienie z ministerstwem rolnictwa przed wydaniem decyzji w sprawie koncesji. Na dalsze zapytanie ministra, dlaczego koncesja została udzielona bez porozumienia z nim, odpowiedział wojewoda, iż stało się to „ze względów politycznych”.

Również przesłuchał Sąd Apelacyjny marszałka Trąpczyńskiego jako świadka pod przysięgą. W konsekwencji, po wysłuchaniu przemówień adwokatów dr. Hejmowskiego i Galińskiego, skazał Sąd Apelacyjny red. Szczepkowskiego nie tylko za zniewagę formalną, lecz również i za oszczerstwo.

Sąd Apelacyjny zatwierdził wyrok sądu I instancji w tych punktach, z których Szczepkowski został zasądzony na 300 zł grzywny a uchylił w tych punktach, z których Szczepkowski został niewinny, i z nich go zasądził. W motywach wyroku sąd podkreślił, że Szczepkowski doprowadził do uzyskania koncesji na wyrąb lasu przez Draheima mimo odmownych poprzednich orzeczeń władz administracyjnych. Nadto sąd stwierdził, że Szczepkowski interwenjował dla osobistych korzyści. Sąd podkreślił również, że redaktor Szczepkowski, pisząc artykuł, zawierający szereg napaści i wycieczek pod adresem marszałka Trąpczyńskiego, nie miał do tego żadnych podstaw.

toszyna na 7 miesięcy więzienia. Do właściciela Hotelu Wiekopolskiego p. Ratajczaka przybył onegdaj o godz. 11.30 w nocy egzekutor podatkowy celemściągnięcia drobnej pretensji, należnej kasie skarbowej tytułem zaległych podatków. Miśa egzekutora pozostała jednakże bezowocna, gdyż p. Ratajczak przebywał w tym czasie u ciężko chorej żony w szpitalu. Komentarze zbyteczne. (kz.)

— * **OSTRÓW.** (Otwarcie kuchni ludowej). Staraniem Tow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo otworzono tu przy ul. Zdunowskiej w starym przytulku dla starców kuchnię ludową, która w okresie zimowym wydawać będzie obiady bezrobotnym i biednym.

— (Nowy oddział ochronki). Ponieważ dotychczasowy lokal ochronki parafjalny, w Domu Katolickim nie mógł pomieścić coraz liczniej zgłaszających się dzieci, utworzono nowy oddział ochronki w sali ogrodowej strzelnicy. W nowej ochronce znajdują pomieszczenia dzieci rodziców bezrobotnych, które również na miejscu będą odżywiane.

— (Jubileuszowe uroczystości). Uroczystości 500 lecia parafji ostrowskiej rozpoczną się w sobotę, 1 grudnia br. Przy-

jazd J. Em. ks. Prymasa spodziewany jest na godz. 14.30. Na granicy powiatów powita ks. Prymasa p. starosta; na rynku w Ostrowie p. burmistrz, a u bram świątyni ks. proboszcz. O godz. 17.30 odbędzie się uroczyste posiedzenie rady miejskiej z udziałem ks. Prymasa. Na tem posiedzeniu nastąpi ofiarowanie miasta Najświętszemu Sercu Jezusowemu. Wieczorem odbędzie się przyjęcie w sali Teatru Miejskiego. Nazajutrz, 2 grudnia o godz. 10.30 nabożeństwo pontyfikalne. Kazanie wygłosi ks. prałat dr. Rolewski. O godz. 14.45 J. E. ks. kardynał Hlond poświęci nowy przytułek dla starców. Uroczystości jubileuszowe zakończy akademja, która się odbędzie o godz. 15.30. Po akademji ks. Prymas opuści Ostrow. (os.)

— * **PLESZEW.** (Podziękowanie zwycięskich lotników). W odpowiedzi na telegramy gratulacyjne, wysłane przez mieszkańców Pleszewa do zwycięskich lotników kpt. Bajana i por. Płonczyńskiego, burmistrz naszego miasta otrzymał następujące telegramy: „Z życzenia przesłane z okazji wyniku osiągniętego w międzynarodowym turnieju lotniczym 1934, serdecznie dziękuję — Jerzy Bajana”. — „Uprzejmie dziękuję za słowa uznania, przesłane z powodu uzyskania przezemnie drugiego miejsca w międzynarodowym turnieju lotniczym 1934. — St. Płonczyński”. — (Stawy miejskie). Tutejsza Liga Morska i Kolonialna zamierza wydzierżawić stawy, znajdujące się w plantach miejskich w celach propagandowych.

— (Kino). Od piątku kino „Czar” wyświetla film pod tyt. „Zdobycie cie musze” z Janem Kiepura.

— (Z urzędu stanu cywilnego). Urząd stanu cywilnego w Pleszewie zanotował w okresie od 16—23 bm. 6 wypadków urodzeń, 7 zgonów i 3 śluby.

— (Przedstawienie). Teatr Polski z Krakowa im. Adama Mickiewicza zjechał do Pleszewa i wystawił w dniu 26 bm. w burse Bractwa Kurkowego historyczną sztukę „Pan Tadeusz”.

— (Gościnny występ). W niedzielę, 2 grudnia przyjeżdża do naszego miasta zespół Teatru Narodowego z Poznania i wystawi w sali bursy Bractwa Kurkowego sensacyjną sztukę pod tyt. „Fräulein Doktor”. O godz. 12 w południe przedstawienie dla młodzieży komedii Fredry pod tyt. „Zemsta za mur graniczny”. (pw.)

— * **POBIEDZISKA.** (Zebrania). Dnia 20 bm. w lokalu p. Kowalskiego odbyło się piernarne zebranie Tow. Powstańców i Wojaków, któremu przewodniczył prezes p. dr. Edmund Bartlitz. Po zagajeniu nastąpiło przyjęcie nowych członków. Poza tem porządek obrad obejmował szereg spraw organizacyjnych, referat oraz sprawę obchodu 27 grudnia, który uchwalono obchodzić z tym samym programem, co w latach ubiegłych. — W sali Domu Katolickiego odbyło się w dniu 22 bm. piernarne zebranie Tow. gimn. „Sokół”. Po odczytaniu protokołu z ostatniego zebrania i przyjęciu nowych członków, sprawozdanie ze zjazdu prezesów i naczelników wygłosił p. Seweryn Śniadecki. Nadto załatwiono sprawy ćwiczeń i przyszłych zjazdów. Udział członków w zebraniu był bardzo liczny.

— (Z Rady miejskiej). Dnia 23 bm. odbyło się posiedzenie Rady miejskiej, na którym dokonano wyboru burmistrza, zastępcy burmistrza i ławników. Burmistrzem miasta wybrano p. E. Dzieciela, zastępcą burmistrza p. Fr. Moskę a ławnikami pp. Piotra Siekierskiego, Jana Śniadeckiego i T. Gościńskiego. (pm.)

— * **SZAMOTUŁY.** (Zamach samobójczy). Ostatnio targnęła się na swe życie, wypijając większą ilość esencji octowej, 20-letnia J. K. pracownica u pewnego rolnika w Grzebienisku, pow. szamotulskiego. Nieszczęśliwa oddano pod opiekę lekarską. Powodem desperackiego kroku było wstrzymanie przez chlebodawcę 50 zł, należących się za zasługę.

— (Z życia młodzieży akademickiej). Ostatnio odbyło się w Poznaniu w sali p. Jarockiej pod przewodnictwem prezesa p. C. Graszewicza zebranie akademickiego koła szamotulan, na którym omówiono kilka ważnych spraw wewnątrzorganizacyjnych. (sc.)

Zaślubiny na

angielskim dworze



Herb młodych księżstwa Kentu stanowi kombinację herbów ks. Jerzego i ks. Mariny. Tarcza ks. Jerzego wyobraża herb angielskiej korony królewskiej, opasany wstęgą „Orderu Podwiązki” z napisem „honny soit qui mal y pense”. Tarcza ks. Mariny nosi państwowy krzyż grecki, w pośrodku którego znajduje się królewski herb duński. Obie tarcze podtrzymywane są przez lwa i jednorożca, insygnja korony angielskiej.

Ks. Jerzy, urodzony w r. 1902, jest czwartym synem królewskiej pary angielskiej Jego rodzeństwem są: ks. Walji (Prince of Wales), ks. Yorku, ks. Gloucesteru (bawiący obecnie w Australji) i ks. Mary. Ks. Je-

rzy, zareczywszy się z ks. Mariną, otrzymał w październiku r. b. tytuł „Duke of Kent”. Ks. Marina jest trzecią i najmłodszą córką ks. Mikołaja greckiego i duńskiego i ks. Heleny, córki W. Ks. Włodzimierza rosyjskiego, syna Aleksandra II. Ks. Marina urodzona jest w r. 1906. Jej starsza siostra Olga jest żoną obecnego regenta ks. Pawła jugosłowiańskiego. Ojciec jej ks. Mikołaj grecki jest młodszym synem króla greckiego Jerzego I i młodszym bratem tegoż następcy, nieżyjącego już króla Konstantyna greckiego. Grecka rodzina królewska jest pochodzenia duńskiego, gdyż pierwszy król grecki Jerzy I był synem Krystjana IX, króla duńskiego.

Reportaż ze ślubu angielskiego

K....., listopad r. 1932.

Samochód nasz zmierza przez ulice, zasłane resztkami topniejącego śniegu listopadowego. Wilgoć przejmująca daje się we znaki. Na szczęście jest tylko para jeszcze minut do kościoła św. Albana, który leży na skraju śródmieścia, gdzie zaczynają się planty, otaczające cytadelę k...

W miarę zbliżania się ku zewnętrznym dzielnicom miasta wzmaga się widocznie ruch samochodowy, — przez okna pędzących pojazdów widać śpieszących gości ślubnych: toalety, fraki, mundury. Zwiększa się też tłum ciekawych na ulicy. Mimo brzydkiej pory roku gromadzą się na chodnikach i pilnie podglądają nadjeżdżających.

Wreszcie wjeżdżamy w początek parku, który prowadzi do kościoła. Trzeba zwolnić bieg, bo tłok pojazdów staje się już kłopotliwy.

Pomyślano o wszystkim, ze względu na dziszystą pogodę. U bramy kościelnej rozpostarto płócienny baldachim, chroniący wysiadających. Uwzględniono też, że niektórzy z młodszych gości, ten lub ów attaché, kieruje sam swoją maszyną. Jest więc kilku szoferów pod ręką, którzy odbierają auto od gościa i odwożą na przeznaczony w pobliżu „parking”. Auto jest, jak w garderobie, otrzymuje swój numer i będzie później wywoływane.

*

Kościół zamienił się dziś w salon. W westybulu odbiera służba kościelna wierzchnią garderobę. Pierwsze powitanie ze znajomymi, lustrowanie toalet, — panie przy lustrze poprawiają ostatnie szczegóły coiffury. Twarze wesołe, atmosfera uroczystego oczekiwania!

Zanim się rozpocznie uroczystość jest jeszcze para chwil czasu, aby przyjrzeć się ramom widowiska. Przedewszystkiem uderza cudowne bogactwo kwiatów w świątyni — białe chryzantemy i róże herbaciane, splatające się w piękną harmonję barw. Hość kwiatów, którymi przystrojone są ołtarz i wszelakie gzymsy, jest oszalałmiąca. Rozsiewa uderzającą woń, która zbiega się z zapachem perfum, barwnością toalet, bogactwem biżuterji, wytwarzając atmosferę pełną smaku i okazałości. W prezbjterjum czekają dwa rzędy krzeseł na drużbów i drużny, a między tem figurują dwa fotele o wyniosłych oparciach, przeznaczone dla pary młodej. Środkiem chodnik, ujęty w łuki girland kwiatnych, zakończonych przy samym ołtarzu dwoma olbrzymimi bukietami storczyków.

I oto pierwsze znaki, przepowiadające początek obrzędu. Wzdłuż głównego przejścia, w środku kościoła, po obu stronach miejsc zajętych przez gości, przeciąga służba dwie na całą długość kościoła wstęgi z białego jedwabiu, tworzące jakgdyby szpaler ku ołtarzowi. W chwilę później przeciąga-

ny jest na chodniku, który prowadzi do ołtarza, drugi jeszcze chodnik, z niekazitelnie białego pluszu.

Ale niema czasu na refleksje, bo oto odzywają się już organy, pełnymi tonami wprowadzany jest w asyście kilku duchownych biskup. Z pastorałem w rękę, zmierza do przygotowanego opodał ołtarza tronu, wszyscy zaś czekają teraz w napięciu na uroczysty moment wejścia orszaku ślubnego.

Przy zdwojonym szumie organów wchodzi w pierw rząd drużba, zaczyna ją od dwóch małych dziewcząt, a kończąc na rówieśnicach panny młodej, — wszystkie ubrane jednakowo w różowe suknie i wielkie tiulowe kapelusze. Posuwają się parami ku ołtarzowi, trzymając każda w rękę równej wielkości bukiety. Stanowią one orszak pana młodego, który wolnym krokiem podąża za drużniami. Gdy tylko orszak ten zajął miejsca, wzrasta napięcie i oczy wszystkich odwracają się ku wejściu, skąd postępuje orszak panny młodej. Poprzedzana jest ona przez tę samą liczbę drużbów, którzy parami kierują się ku ołtarzowi. Panna młoda prowadzona jest przez swego ojca, nosi piękną białą suknię z kilkumetrowym

trenem, podtrzymanym przez sześć młodych dziewcząt, jednakowo ubranych jak drużki.

Przy ceremonji osobna rola przypada drużnom i dużbom, którzy przez cały czas asystują klerowi w samym akcie ślubnym. Wreszcie ceremonia skończona i u boku męża wychodzi panna młoda przy dźwiękach marsza weselnego z kościoła.

*

Z obrzędu weselnego, który następnie gromadzi gości w domu rodziców, wypada podnieść wysoce ceremonialny moment napoczęcia przez pannę młoda tortu weselnego („wedding cake”), który ona następnie rozdziela osobieście wszystkim uczestnikom. Tort ten, to prawdziwa budowla sztuki cukierniczej, o średnicy około półtora

metra. Wypełnia on cakowicie okrągły stół w sali jadalnej a z wszystkimi swymi dekoracjami rzeźbionymi w cukrze i masie migdałowej, sięga prawie do sufitu. Zewnętrzna część tej budowli tortowej składa się z ciasta, które pokrajane przez panią młoda na drobne kawałki, podawane jest następnie każdemu z gości.

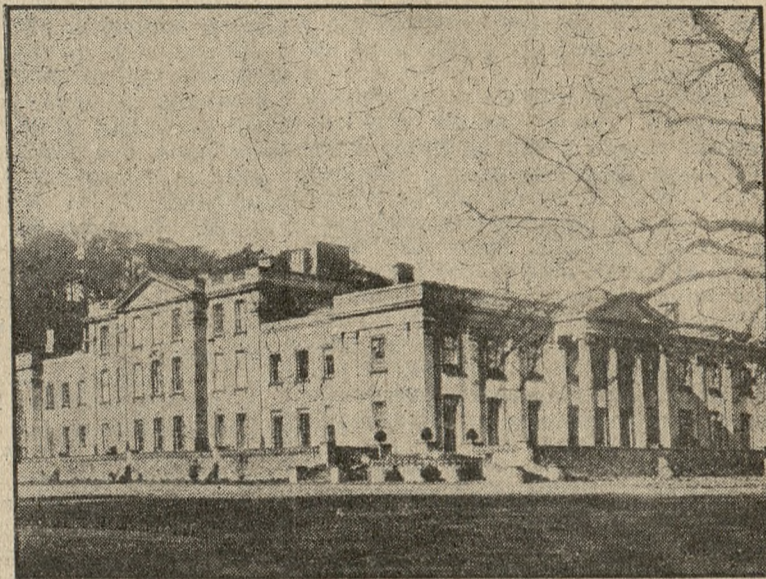
Do tradycyjnych zwyczajów wesela angielskiego należy wreszcie swoisty sposób żegnania pary młodej, gdy nad ranem opuszcza zebranych i samochodem, który czeka przed bramą, rusza w podróż poślubną. Wtedy to wszyscy goście zaopatrywani są w czary pełne ryżu i rzucają nim z pełnych garści w wyjeżdżającą parę młoda. Są to symboliczne życzenia na drogę życia, które kończą zazwyczaj uroczystość weselną.

Wśród labiryntu lordów

Demokracja a tytuły — Jak stać się lordem — Noblesse

Paradoks jest narodową właściwością Anglików. Kraj będący ojczyzną demokracji jest dziś zarazem najsilniejszą bodaj na świecie twierdzą starych obyczajów arystokratycznych. Przy całej szczerze demokratyczn. treści życia angielskiego stosuje się z

dla cudzoziemskiego obserwatora dziedzin w życiu angielskim są tytuły i przywileje klasowo-obyczajowe z nich wynikające. Jest to dziedzina, w której trudno się rozeznac nieraz i samemu mieszkańcowi Albionu, tembardziej więc łatwo o „gaffe” cudzo-



Pałac w HIMLEY HALL, gdzie angielska młoda para spędzi miodowy miesiąc.

tem większym pietyzmem ceremonialne i tradycją uświęcone formy. Anglicy się w tem lubują i niezależne to jest od ich przekonań klasowych.

Nam, ludziom z kontynentu, wydają się ich zwyczaje nieraz dziwaczniemi. Wynika to stąd, że nie znamy przeważnie źródeł rozmaitych tradycji, których źródła tkwią głęboko w ubiegłych stuleciach. Choć niektóre z tych ceremonij straciły już oddawna swe tło realne, jak np. istniejący jeszcze do niedawna urząd „łowcy myszy królewskich” przy dworze londyńskim, nie straciły one nic ze swej popularności w społeczeństwie.

Jedną z najbardziej egzotycznych

ziemcowi, dla którego cały ten splot kwestyj ceremonialnych przedstawia trudny do przebycia labirynt.

Przedewszystkiem wypada stwierdzić, że Anglja jest typowym krajem stałego tworzenia się, jeszcze dziś, klasy arystokratycznej. Granice między mieszczaństwem a ziemiaństwem są tam zatarte, przedewszystkiem ze względów ekonomicznych, ponieważ zajmowanie się przemysłem, czy handlem, czy uprawą ziemi nie stoi w żadnym związku z posiadaniem tytułu. Klasy społeczne wzajemnie się przenikają, gdyż nie istnieje tam granica n a z w i s k a, która w innych krajach odrazu klasyfikuje człowieka do odnośnej sfery. Z chwilą, gdy np. starszy syn lorda nosi inne nazwisko, aniżeli jego rodzeństwo, trudno już dociec związków rodzinnych, a tembardziej związków arystokratycznych. Tak samo córka jakiegoś księcia lub hrabiego, gdy poślubi człowieka bez tytułu, pozostaje nadal „lady” i nierzadko zdarza się widzieć w taki oto sposób zameldowaną w hotelu parę małżeńską: „Mister (pan) i Lady X”.

Gdy ojciec nazywa się np. „Earl of Rosebury”, najstarszy jego syn nosi tytuł „lorda Dalmeny”, młodszy zaś syn jest już tylko „Honorable”, co oznacza mniej więcej tyle: co „jaśnie wielmożny”.

Inny jest przypadek ze znanym politykiem F. E. Smith'em. Po przeniesieniu go do Izby Lordów zmienił on swoje mieszczańskie nazwisko na hrabiego „Earl of Birkenhead”. Syn jego został obdarzony tytułem wicehrabiego i przyjął nazwisko matki Furneaux. Córki zaś pozostały przy starym nazwisku rodzinnem Smith, jedynie z dodatkiem „lady”.

Komplikacje te wynikają stąd, że w Anglii odbywa się stale posuwanie się po drabinie społecznej, przyczem posiadanie wysokiego urzędu, jak oczywiście i zasiadanie w Izbie Lordów, związane jest z tytułem arystokratycznym. W tym wypadku tytuł oznacza nietyle dowód starego pochodzenia rodu, ale rodzaj funkcji państwowej czy narodowej. Nie można się wobec tego dziwić, że z pośród lordów angielskich wielu nie może się wykazać zbyt długą genealogją, gdy tymczasem niejedna z rodzin mieszczańskich, a nawet średnich właścicieli ziemi sięga antykami do wieku XIV, a nawet dalej.



KS. JERZY WITA KS. MARINE na ziemi angielskiej, na przystani w Dover.

DZIAŁ GOSPODARCZY

Ustawy oddłużeniowe a przemysł i handel

Wielkim brakiem dekrétów o oddłużeniu rolnictwa i samorządów jest fakt, że ustawodawca nie uwzględnił — o ile tak wolno się wyrazić — drugiej strony medalu, t. j. nie zarządził skutkom, jakie ustawy te pociągną za sobą dla wierzycieli rolnictwa i samorządów. A skutki te będą groźne, jeśli zawczasu nie usunie się wspomnianego braku i nie przyjdzie się z pomocą przemysłowi i handlowi, które to dwie gałęzie gospodarstwa krajowego najdotkliwiej odczuwają konsekwencje akcji oddłużeniowej. Przyjęto się powiedzenie, że akcją tę przeprowadzono — kosztem przemysłu i handlu.

Powiedzenie to nie jest przesadne. Długi rolników w stosunku do przemysłu i handlu ocenia się na blisko 800 milj. zł, zaś zobowiązania samorządów w stosunku do miejskich kół gospodarczych na przeszło 50 milj. zł. Obliczenia te nie są ściśle, w każdym jednak razie dają wyobrażenie o ogromie sum, podlegających akcji oddłużeniowej.

Państwo, jak zwykle w podobnych wypadkach, swoje własne przedsięwzięcia wyjęło z pod działania ustawodawstwa oddłużeniowego, wskutek czego rolnik, który np. nabył sól od kupca prywatnego, spłatę rachunku ma rozterminowaną, natomiast drugi rolnik, który sól nabył wprost z monopolu państwowego, musi ją zapłacić bez zwłoki. Chodzi obecnie o to, aby państwo, które w stosunku do własnych przedsiębiorstw zrozumiało ciężar akcji oddłużeniowej, zechciało wczuć się w położenie prywatnych wierzycieli rolnictwa.

Tu i ówdzie mówi się o konieczności podjęcia oddłużenia przemysłu i handlu. Mamy wrażenie, że jest to postulat zbyt dalekoidący. Natomiast niezbędne jest umożliwienie miejskim kołom gospodarczym upłynnienia zamrożonych roszczeń wobec rolnictwa. Na jakiej drodze możnaby upłynnienie osiągnąć?

Przedewszystkiem — drogą stworzenia dogodnych warunków lombardu papierów wartościowych, przy których pomocy ma się dokonać spłata poważnej ilości długów rolniczych. Następnie — drogą dopuszczenia wszystkich wierzycieli do współpracy z Bankiem Akceptacyjnym. Dotychczas tylko bardzo nieliczne przedsiębiorstwa przemysłowo-handlowe korzystały z pomocy tego banku; chodzi więc o to, aby krąg interesentów Banku Akceptacyjnego znacznie rozszerzyć i dać im w ten sposób możność uruchomienia kapitałów, nieruchomości po wsiach.

Wreszcie — jedna jeszcze rzecz, którą poruszyć należy bez obsłonek. Chodzi o gotowość płatniczą rolników.

Położenie rolnictwa jest nam doskonale znane; wiemy, z jakimi trudnościami walczy się na wsi. Dlatego pozytywnie odnosimy się do samej akcji oddłużeniowej jako takiej i uznajemy potrzebę jej przeprowadzenia. Niemniej jednak wiemy także o licznych wypadkach, w których rolnicy mimo możliwości płatności i mimo rozterminowania spłaty na dogodne raty oraz mimo najdalej idącej ustępliwości ze strony wierzyciela — nie płacą. Wiemy, że na wsi zapanowała swego rodzaju „psychoza niepłacenia”. Jest to objaw szkodliwy, z którym walczyć

należy. Organizacje rolnicze, widząc, jakie ciężary ponoszą miasta na rzecz wsi, powinny uważać za swój prosty obowiązek: krzewienie gotowości płatniczej wśród rolników.

Samorząd gospodarczy w sprawie dekrétów oddłużeniowych

Związek izb przemysłowo-handlowych R. P. złożył w dniu 26 bm. p. ministrowi skarbu memorjał, dotyczący sprawy konsekwencji dla kupiectwa i przemysłu o-

Spadek konsumpcji i wzrost ciężarów podatkowych

Niedawno temu, poddaliśmy krytycznej ocenie gospodarkę cen naszych monopoli, przy której to okazji wskazaliśmy na spadek spożycia towarów, wywarzanych przez państwo. Zamierzamy dzisiaj zastanowić się nad skutkami głośniejszej akcji rządowej obniżania cen przemysłowych, trwającej od bezmała 3 lat. Otóż, w ciągu ostatnich 3 lat konsumpcja krajowa cukru, obliczona na głowę mieszkańców, spadła o 14,8 proc., soli o 14,5 proc., a żelaza o całych 40 procent! Ten ogromny spadek spożycia dokonał się — mimo parokrotnych obniżek cen, które wszak miały zwiększyć konsumpcję i przez to zrównoważyć ubytek wpływów!

Paradoksalny ten wynik znajduje wytłumaczenie w równoczesnym spadku dochodu społecznego, który od roku 1929 do r. 1933 skurczył się z 19 miliardów do 9 miliardów złotych. A więc spadek dochodu społecznego, wskutek działania kryzysu gospodarczego, wynosi ponad połowę. Innymi słowy, płatnik podatków dysponuje dzisiaj dochodem o połowę skurczonym.

Ciężar podatków i innych obciążeń społecznych wzógł się niepomierne w ciągu ostatniego trzechlecia. Sam ciężar podatkowy wynosi 30,5 proc. dochodu społecznego, podczas gdy dawniej, przed kryzysem wynosił około 20 proc. Jest to jedna z głównych przyczyn, dla których spożycie nie rośnie, a spada, niweczając nadzieje na korzystny efekt akcji obniżania cen. Istnieje na to jedna tylko rada: odbudowa siły nabywczej ludności, drogą zmniejszenia ciężarów publicznych. Niestety, rząd poszedł w innym kierunku:

Jak wiadomo, p. minister skarbu, zamiast obniżenia ciężarów podatkowych, zapowiedział ich podwyższenie. Pomijając drobne podatki, preliminarz przewiduje trzy nowe źródła dochodów: zwiększenie akcyzy od cukru o 5 gr od kg., powiększenie 10-procentowego dodatku nadzwyczajnego od podatków bezpośrednich o 50 proc., wreszcie daninę szkolną, wymierzoną od lokali. Razem wzięwszy, nowe podatki mają dać w następnym roku budżetowym 58 milj. zł, czyli tyle, ile daje cały podatek gruntowy...

Opinia publiczna projekty nowych podatków przyjęła nieprzychylnie, nie widząc w nich odbicia tego wysiłku oszczędnościowego, którego wymagają i sytuacja gospodarcza kraju, i zasadnicze oświadczenia premiera, i nastroje szerokich mas.

Szczególnie, ludność uswiadamia sobie brak konsekwencji między polityką gospodarczą, zasadniczo nastawioną na deflację, i polityką skarbową, widoczną nie uznającą deflacji. Charakterystycznym pod tym względem jest podatek od cukru, który hamuje spodziewany wzrost spożycia tego artykułu.

głoszenia w dniu 24 października r. b. dekrétów oddłużeniowych dla rolnictwa.

Związek izb wskazał na konieczność rozwiązania sprawy upłynnienia skonwertowanych i rozterminowanych wierzytelności rolniczych przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych; w szczególności Związek izb zwrócił się o zorganizowanie dogodnych warunków lombardowania papierów wartościowych, które mogą być spłacani wierzyciele, oraz o stworzenie warunków, umożliwiających upłynnienie również innych rozterminowanych należności. Ponadto Związek izb podkreślił, iż wobec tak wielkich ofiar, do jakich zmuszeni są wierzyciele rolnictwa, sytuacja ich winna być również poważnie brana pod uwagę w toku postępowania przed urzędami rozjemczymi, co ustawa wyraźnie nakazuje, a co dotychczas tylko w wyjątkowych wypadkach było stosowane.

świadcstwo przemysłowe w zależności od liczby zatrudnionych robotników.

Z KRAJU

(k) **Ustalenie kontyngentów w obrotach polsko - francuskich na IV kwartał b. r.** Jak się dowiadujemy, ustalone zostały między Polską a Francją wzajemne kontyngenty w obrocie towarowym na IV kwartał 1934 r.

(k) **Poznań i Bydgoszcz jako siedziby zrzeseń gospodarczych.** W związku z przyłączeniem 6 powiatów północnych Wielkopolski do okręgu Izby Przem.-Handlowej w Poznaniu, powstały pewne trudności administracyjne, wynikające z faktu, że okręgi działania niektórych zrzeseń bydgoskich obejmują zarówno powiaty, należące do izby gdyńskiej, jak również powiaty, należące do izby poznańskiej. Z tego stanu rzeczy wynikają różne komplikacje. Aby je usunąć w łonie niektórych organizacji poznańskich, wysunięto ostatnio myśl przeprowadzenia rewizji granic obszarów działalności zrzeseń poznańskich w kierunku przyłączenia do Poznania powiatów ostatnio wcielonych do okręgu poznańskiej izby. (AZ)

(k) **Masło gdańskie na Pomorze.** Z Pomorza donoszą, że w ostatnim czasie obserwowano się ożywiony przywóz masła z Gdańska na tereny pomorskie, pobliskie Wolnemu Miastu. Jest to objaw o tyle charakterystyczny, że dotychczas zawsze Pomorze dostarczało masło do Gdańska, a nie odwrotnie. (AZ)

(k) **Obrotów w przemyśle, handlu i rzemiośle wielkopolskiem.** Według obliczeń urzędowych, z obrotów stanowiących przedmiot wymiaru podatku przemysłowego przypada w Wielkopolsce na handel 60%, przemysł 30%, zaś 10% przypada na rzemiosło, wolne zawody i zajęcia przemysłowe. (AZ)

(k) **Praktyki firm zagranicznych w Polsce.** Niektóre przedsiębiorstwa przemysłowe w Wielkopolsce, oparte całkowicie o kapitał zagraniczny, a działające tutaj na podstawie licencji firm zagranicznych o tej samej nazwie, sprzedają produkt gotowy z firm macierzystych, by następnie odpowiednio go rozdzielić, opakować i lokować na polskich rynkach, jako towar krajowy, całkowicie w kraju produkowany. (AZ)

Z ZAGRANICY

(z) **Handel polsko - austriacki.** W pierwszych 10 miesiącach r. b. przywóz z Polski do Austrii wyniósł 55,9 milj. szyl. wobec 56 milj. szyl. w analogicznym okresie r. ub. Wywóz z Austrii do Polski 26,3 milj. szyl. wobec 24,3 milj. szyl. r. ub. Nadwyżka przywozu z Polski do Austrii nad przywozem z Austrii do Polski zmniejszyła się w okresie styczni - październik r. b. w porównaniu z r. ub. z 31,7 do 29,6 milj. szyl.

(z) **Wzrost zatrudnienia w Niemczech.** W b. r. zatrudnionych jest w Niemczech zgóra 16 milj. robotników i pracowników wobec 13 milj. przed 2 laty i 14½ milionów w r. 1933. W okresie ostatnich 12 miesięcy znalazło w Niemczech zatrudnienie około 1,7 milj. ludzi. Konjunkturalnie Niemcy uzyskali więc poziom z jesieni 1930 r. W przeciwieństwie do sezonu letniego proces zatrudniania nowych sił postępuje obecnie bardzo powoli.

(z) **Dalszy odpływ złota z Banku Włoch.** Bilans Banku Włoch na dz. 20 listopada wykazał dalszy poważny spadek zapasu złota, który z 6,017 milj. lirów zmniejszył się do 5,951 milj. lirów. W ciągu ostatnich 20 dni zapas złota z Banku Włoch spadł o ok. 120 milj. lirów.

Listy do redakcji

Jeszcze w sprawie rozwoju mięsnego przemysłu konserwowego w Polsce

Otrzymałszy poniższe uwagi, które zamieszczamy w związku z omówieniem artykułu p. L. Dawidowskiego:

W nr. 533 „Kurjera Poznańskiego“ ukazała się w pow. sprawie notatka, omawiająca artykuł p. Leona Dawidowskiego z Poznania, o możliwości lepszego wyzyskania mięsnego przemysłu konserwowego. Jako czynnik, hamujący rozwój wspomnianego przemysłu, uważa autor zbyt wysoką cenę blachy krajowej, która podraża koszt konserw. Jednak pomija zupełnie, że na rynku istnieją również opakowania szklane, a w szczególności opatentowane słoiki hermetyczne, wyrabiane m. in. przez jedną z wielkopolskich fabryk szkła, które zostały bardzo przychylnie zaopiniowane przez Państwowy Instytut Eksportowy. Konserwy mięsne (parówki polskie) w takim opakowaniu zdobyły sobie rynek angielski i niewątpliwie zasługują na to, aby rozpowszechniły się w kraju. Opakowanie takie kalkuluje się dla przemysłu konserwowego o wiele taniej i korzystniej, ponieważ szeroki ogół konsumentów, nabywając produkt, nabywa równocześnie hermetyczne naczynie, nadające się do dalszego użytku w gospodarstwie domowym, jak do zapraw, etc. Z pewnością zatem konserwy w takim opakowaniu zdobyłyby zaufanie konsumentów, a tem samem przysporzyłyby znacznie korzyści odnośnym producentom.

OLŚNIEWAJĄCA REALIZACJA
ERYKA CHARELLA
twórcy filmu „KONGRES TANCZY”
FILM, KTÓRY WYWOŁUJE EKSTAZĘ

MELODJE GDAŃSKIE

Role główne:
CHARLES BOYER
LORETTA YOUNG
JEAN PARKER
PHILLIPS HOLMES

SZCZYTOWA PRODUKCJA AMERYKAŃSKA

Najwspanialsza Premiera sezonu jutro w piątek, 30 listopada W KINOTEATRZE „SŁOŃCE”

mg 13 283

Krótkie informacje gospodarcze

— W ostatnich tygodniach Łódzka Fabryka Nici S. A. przejęła 70% akcji wielkiego przedsiębiorstwa „Metz S. A.”, również produkującego nici. W ten sposób została faktycznie przeprowadzona fuzja tych dwóch przedsiębiorstw.

— W Wilnie przystąpiono do organizacji spółdzielni, mającej za zadanie uruchomienie fabryki kazejny.

— Dnia 24 listopada br. zakończone zostały obrady panuropejskiej konferencji gospodarczej w Wiedniu, na której powzięto szereg rezolucyj.

— W pierwszych dniach grudnia br. mają być wznowione lotewsko - litewskie rokowania handlowe.

— Rząd litewski zamierza przystąpić do ściągania przedwojennych długów hipotecznych, zaciąganych przez właścicieli nieruchomości w różnych instytucjach kredytowych, redukując odpowiednio wartość rubli przedwojennych.

KRONIKA GOSPODARCZA

PODATKI I OPŁATY

(p) **W sprawie ceny cukru.** Notatka, za mieszczona wczoraj na tem miejscu, a dotycząca okólnika ministerstwa spraw wewnętrznych w sprawie cen cukru została wydrukowana przez niedopatrzenie, co z ubolewaniem stwierdzamy. Sprawa ceny cukru była już poprzednio wyjaśniona na łamach naszego pisma; żadne nowe zmiany od tego czasu nie nastąpiły. Prosimy zatem uważać wczorajszą notatkę za nieistniejącą.

(p) **Świadcstwa przemysłowe dla olejarni.** Izba Przemysłowo - Handlowa w

Poznaniu komunikuje, że ministerstwo skarbu wyjaśniło, iż po myśli rozdziału VIII, część II lit. c. taryfy, stanowiącej załącznik do art. 23 ustawy o państwowym podatku przemysłowym (w którym za podstawę bierze się ilość czynnych pras) należy zaklasować jedynie olejarnie parowe, natomiast inne olejarnie, poruszane przy pomocy motorów benzynowych, nftowych, elektrycznych i t. p. oraz olejarnie konne winny nabywać świadectwo przemysłowe według rozdziału XIX część II lit. c. taryfy stanowiącej załącznik do art. 23 ustawy o państwowym podatku przemysłowym, a więc winny wykupywać

RADJO

Piątek, dnia 30 listopada 1934 r.

Poznań — 17.50 skrzynka rolnicza (E. Horak); 18.00 „Z psychologii zaliczki” — wygl. T. Markowski; 20.00 „Jak spędzić święto” (prof. Kilarski).

Warszawa — 6.45 audycja poranna; 12.10 koncert zespołu Jana Różewicza; 12.45 „Walka z krzywicą u dzieci” odczyt z cyklu „Wskazówki dla młodych matek” — wygl. dr. Stopnicka; 13.00 dziennik południowy; 13.05 francuskie piosenki i marsze wojskowe; 15.35 przegląd giełdowy; 15.45 godzina muzyki lekkiej; wykonawcy: Ork. jazzowa Zdzisława Górczyńskiego i Lucyna Messal (śpiew); 16.45 audycja dla chorych w opracowaniu ks. Rękasa (tr. ze Lwowa); 17.15 Sergiusz Taniejew; Trio fortepianowe D-dur, op. 22; 17.50 „Przegląd wydawnictw” omówi prof. Henryk Mościcki; 18.00 „Wiadomości rolnicze”; 18.15 recital śpiewaczy Edwarda Bendera; 18.45

**BOŻE NARODZENIE
W BETLEEM**

Pielgrzymka do Ziemi Świętej
połączona ze zwiedzaniem
ATEN Konstantynopola

18 XII — 2/I zł 750,-

Zapisy

WAGONS - LITS // COOK
Poznań, Pierackiego 12. ng

„Lis” — odczyt (z cyklu „Życie i obyczaje zwierząt”) — wygl. prof. Stanisław Sumiński; 19.00 krótki koncert zespołu harmonistów; 19.20 pogadanka aktualna; 19.30 „Trix Sisters” (płyty); 19.50 wiadomości sportowe; 20.00 „Jak spędzić święto?”

20.05 koncert symfoniczny z Konserwatorium Warszawskiego; wyk.: Ork. filharmon pod dyr. Pawła Breissacha i Eugenja Umińska (skrzypce); w przerwie — dziennik wieczorny oraz „Jak pracujemy w Polsce”; 22.30 recytacje poezji; 22.40 koncert reklamowy; 23.05 muzyka lekka i taneczna z rest. hotelu „Bristol”.

Programy zagraniczne: **Huizen** — 20.55 muzyka lekka; 21.40 koncert symf., 23.11 muz. lekka; **Moskwa** — 16.30 operetka, 19.30 muz. salonowa; **Londyn** — 18.15 muz. lekka, 20.30 „Minstrele z Kentucky” murzyńskie słuchowisko muzyczne; **Oslo** — 20.15 romanse skandynawskie (śpiew); 21.15 koncert wieczorny; **Budapeszt** — 18.30 pieśni włoskie; 19.45 płyty; 21.20 koncert wieczorny; **Beromünster** — 19.30 wieczór ludowy; 21.10 koncert; 21.45 szwajcarskie piosenki ludowe; **Sztuttgart** — 18.30 koncert, 21.00 muz. tan.; **Wiedeń** — 19.40 rozmaitości muz., 21.30 koncert symf., 24.00 lekka muz. wiedeńska; **Praga** — 20.00 „Mikołaj Sibich-Zriny” op. Zaica; **Kolonja** — 21.20 koncert;

**DLA KAŻDEJ CERY
ODPOWIEDNI PUDER**

ROŚLINNY, NIESZKODLIWY,
IDEALNIE PRZYLEGAJĄCY

**PUDER
ABARID**
„PERFECTION”
ng 12 946

Sztokholm — 20.15 sonata g-moll op. 19 Sjögrena; 21.55 „Die Krauzenbraut” op. Rangströma; **Rzym** — 20.45 koncert; **Mediolan** — 21.45 koncert symf.

Za ogłoszenia i reklamy odpowiada administracja w osobie Antoniego Leśniewicza w Poznaniu.

Dnia 27. 11. 1934 r., zmarł długoletni członek naszego Bractwa, ś. p.

Stanisław Górecki

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 30. bm. o godzinie 8,30 z kostnicy szpitala miejskiego do kościoła OO. Zmartwychwstańców, skąd nastąpi eksportacja zwłok do Krzywina. Szanownych członków prosimy o liczny udział w pogrzebie, zaś Członków Straży Honorowej wzywamy do obowiązkowego stawienia się w mundurze bez broni. Cześć Jego pamięci!

Zarząd Bractwa Kurkowego Poznań

Pg 8422-48.88

zał. 1253 r.

Żądacie bezpłatnych kieliszek z przepisami Dra Oetkera w składach spożywczych!

Niech się Pani sama nie krzywdzi!

Niech Pani zwraca baczną uwagę na towar, jaki Pani kupuje! Obecnie często usiłuje się sprzedawać paniom domu zamiast znanych od dziesiątek lat, ze swej znakomitej jakości **fabrykatów Dra Oetkera**, **inne wyroby** w ludzko naśladowanym opakowaniu, lecz w gorszej jakości. Należy zatem przy zakupie baczyć na to, żeby na paczce znajdowały się nazwisko „Dr. Oetker” i marka ochronna „Jasna Głowa”, i nie przyjmować żadnych naśladownictw.

Dzięki wielkiemu obrotowi budynie Dra Oetkera, oraz Dra Oetkera proszek do pieczenia „Backin” i jego cukier waniljowy są być można zawsze świeże.

Dr. A. Oetker

Fabryka środków spożywczych.



Żądacie bezpłatnych kieliszek z przepisami Dra Oetkera w składach spożywczych!

P. 8411-D. O. 230

W środę, dnia 28 listopada 1934 r. o godz. 15,30 zasnął w Bogu opatrzony św. Sakramentami, mój najdroższy i najtroskliwszy mąż, nasz ukochany brat, zięć, szwagier i wuj, ś. p.

Kazimierz Cierniak

przeżywszy lat 36. Pogrzeb odbędzie się w piątek, 30. bm. o godz. 3 po poł., z domu żałoby przy ul. Matejki 39 na cmentarz jeżycki, msza św. żałobna w sobotę, o godz. 8 rano w kościele Matki Boskiej Bolesnej na Łazarzu.

Poznań, Inowrocław.

Osobnych uwiadomień nie wysyła się.

W nieutulonym żalu pozostają
żona z rodziną.

Zakład Pogrzebowy „Ceremonjal”, Towarowa 25. Tel. 31-80.

dg 4279

W dniu 28 listopada br., zasnął w Bogu, długoletni i gorliwy członek Klubu naszego, ś. p.

Kazimierz Cierniak

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 30 listopada br. o godz. 15 z domu żałoby przy ul. Matejki 39 na cmentarz parafji jeżyckiej. Szanownych członków prosimy o liczny udział w pogrzebie. Cześć Jego pamięci!

Zarząd Klubu Wioślarskiego z r. 1904
w Poznaniu.

zg 8235

Za liczny udział w pogrzebie nieodżałowanej pamięci brata naszego, ś. p.

Adolfa Jagodzińskiego

za wieńce i kwiaty oraz wyrazy współczucia, składamy Przew. Duchowieństwu, Wielce Szan. Zarządowi Banku Cukrownictwa, Koleżankom i Kolegom ś. p. Zmarłego oraz Znajomym i Krewnym serdecznie

Bóg zapłać!

Poznań, 29 listopada 1934.

Siostra i bracia.

W dniu 27. 11. 1934 r., zmarł opatrzony Sakramentami św., mój drogi mąż, nasz kochany ojciec, brat, wuj, dziadek i pradziadek, ś. p.

Walenty Przywecki

przeżywszy lat 82. Pogrzeb odbędzie się w piątek, 30. bm. o godz. 15,30 z kaplicy cmentarnej w Górczynie.

zg 8223

W ciężkim smutku pogrążona
rodzina.

Poznań, dnia 28. 11. 1934 r.

Dnia 28 listopada 1934 r. zmarł członek-jubilat Cechu naszego, ś. p.

Stanisław Marzęcki

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dnia 2 grudnia rb. o godz. 15,30 z kostnicy cmentarza farnego przy ulicy Bukowskiej. O liczny udział Kolegów w pogrzebie uprasza
Zarząd Wolnego Cechu Krawieckiego w Poznaniu.

zg 8230

Za nadesłane wyrazy współczucia oraz za liczny udział w pogrzebie i nadesłane wieńce spowodu zgonu mojej siostrzenicy i wychowanki, ś. p.

Janiny Rogalewskiej

składam na tej drodze wszystkim serdecznie

Bóg zapłać!

zg 8227

Antonina Mizgalska

Poznań, ul. Wierzbicice 41a.

Beczki od oleju

w większych i mniejszych partjach kupuje

Matuszyński,

Bydgoszcz, Gdańska 121.

ng 13 161

Willę

piecypokołowa przy tramwaju bliskim stadmieścia sprzedam 18 000. wplaty 14 000.— Gruszczyński, Poznań, Poczta 50 zdg 32 671

**STAŁOPALNE
PIECE i KOMINKI**

zdrowe, czyste powietrze i 50% oszczędności na opale. Piece wzgl. kominek Harding rozpala się raz na je-sień i pali się nie gasnąc aż do wiosny. Ogrzewa mieszkanie do 4 pokoi wł. Temperaturę utrzymuje równomierną i nie wymaga żadnych napraw.

Repr. na woj. Poznańskie i Pomorskie.

Stanisław Sierszyński

Poznań, ul. Strzelecka 14. Tel. 13-41.



Sprzedaj w firmie „Przewodnik”, św. Marcin 30.



ZIOŁA Z GÓR HARCU Dra LAUERA
są łagodnym środkiem przeczyszczającym, usu-wają obstrukcje, uporczywe zaparcia, wydalają substancje gnilne, zatrujące organizm.

**Towarzystwo Ubezpieczeń na życie
„VITA i KRAKOWSKIE” Spółka Akcyjna**

ogłasza niniejszem, że polisa Towarzystwa Ubezpieczeń „Vita” spółka Akcyjna w Warszawie za Nr. 13 417 na ubezpieczenie życiowe p. **Marjana Lewandowskiego** zaginęła. O ile wyżej oznaczona polisa w ciągu 6 miesięcy od daty niniejszego ogłoszenia nie zostanie przedstawiona do Zarządu Towarzystwa Ubezpieczeń na życie „Vita i Krakowskie” Spółka Akcyjna to, w myśl § 20 Ogólnych Warunków Ubezpieczeń — uważana będzie za unieważnioną, a ubezpieczonemu zostanie wydany duplikat tej polisy. ng 13 703

Sprzedam

Tarcze

konia 3 1/2 roku. Wiadomość Po-zapędowe różnej wielkości do znań, Łukaszczyca, pracownia sprzedania, Bartkowski, Witohel, kowalska p. Świętka. zdg 32 565, poczta Stęszew. zdg 32 582

ng 12 947

12. DO WYNAJĘCIA

Mieszkanie 5 pokojowe w centrum wysoki parter wolne bliższe Jaszczolt, Fr. Ratajczaka 9 - 21. zdg 31 665

Pokój frontowy, umeblowany z osobnym wejściem, elektrycznością, wygodami, utrzymaniem względnie bez od 1 grudnia. Słowackiego 37, m. 2. front, wysoki parter, lewo. zdg 31 831

Malżeństwu umeblowany, Łakowa 7 a m. -9, zdg 32 679

Pierackiego 17, m. 21, pokój ładny, elektryczność. zdg 32 880

Przyjezdny 3 dni tygodniu eleganckiego, niekrepującego, srodmieście. Oferty cena Kurjer Pozn. zdg 32 838

Chiromantka manieur 50, ondulacja 50. farbowanie brwi 50, damskie strzyżenie 30. Pl. Sapieżyński 2a. I. piętro, klatka. zdg 32 802

15. POKOJE UMEBL.

Frontowy jedno, dwuosobowy, utrzymaniem obiady. Matejki 2 m. 2. zdg 32 540

Frontowy słoneczny, z telefonem, Kochanowskiego 4, m. 9. zdg 32 566

Skarbowa 14 - 7, niekrepujący, bez pościeli Pg 8423-58,39

Przyjezdny poszukuje skromnego pokoju początek Jezyc lub w srodmieściu cena do 25 zł. Oferty Kurjer Pozn. zdg 32 604

Trwała ondulację farbowanie włosów, manicure, peruczki itd. wykonuje fachowo „Salon de Coiffure“ Muszyńskiego, 27 Grudnia 4, 3 Maja 3. zdg 32 878

Magistra farmacji bez praktyki poszukuje posady. Zgłoszenia do Kurjera Poznańskiego zdg 31 590

13. SZUKA MIESZK.

Mieszkania 4-6 pokojowe srodmieściu poszukuje Zgłoszenia z podaniem warunków do Kurjera Poznańskiego zdg 31 930

Frontowy elektryczność, utrzymaniem, bez. Strzelecka 9 - 4. zdg 32 621

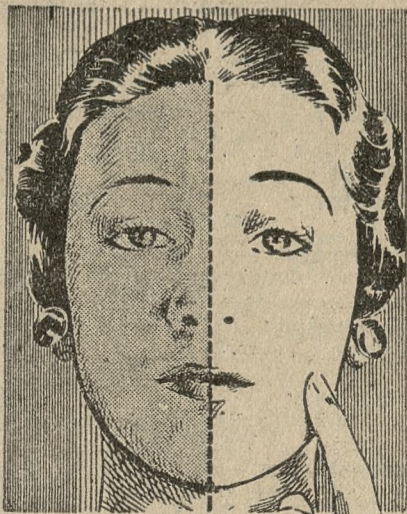
Skryta 7, mieszkanie 7, dwuosobowy - utrzymaniem. zdg 4275

Trwała ondulację farbowanie włosów, manicure, peruczki itd. wykonuje fachowo „Salon de Coiffure“ Muszyńskiego, 27 Grudnia 4, 3 Maja 3. zdg 32 878

Magistra farmacji bez praktyki poszukuje posady. Zgłoszenia do Kurjera Poznańskiego zdg 31 590

Magistra farmacji bez praktyki poszukuje posady. Zgłoszenia do Kurjera Poznańskiego zdg 31 590

O 5 LAT MŁODSZA W CIĄGU 5-IU MINUT Kolosalna zmiana przez stosowanie odpowiedniego pudru do twarzy



ZRÓB TĘ PRÓBĘ Możesz dziś jeszcze osiągnąć wygląd co najmniej o 5 lat młodszy, oraz świeżą, aksamitną cerę, której pozazdrości niejedna młoda dziewczyna. Zrób tę próbę sama w ten oto łatwy sposób. Najwyczejniej przy...

Gospodyni-wyręczytelka szuka posady. Oferty Kurjer Poznański zdg 32 581
Zaufana szuka posady do wszystkiego zna szyć świadectwo poleceniem 1-2 osób. Oferty Kurjer Pozn. zdg 32 585

Bardzo uczciwa dobre polecenia poszukuje pracy domowej. Oferty Kurjer Pozn. zdg 32 590
Krawcowa domowa 1.- z1 dziennie szuka posady. Oferty Kurjer Poznański zdg 32 602

Dziewczyna młodsza poszukuje posady. Oferty Kurjer Pozn. zdg 32 575
Księgowy - bilansista młody obeznan sprawami podatkowymi, sądowymi, poszukuje posady za skromnym wynagrodzeniem. Agencja Kurjera Poznańskiego Sieraków ng 13 005

TEATRY Poznań, czwartek, 29. 11. TEATR POLSKI: - Dziś i codziennie: „Kobieta i jej tyrani”.

APOLLO METROPOLIS NASZE KINA PROGRAMY NAJTANISZE I NAJLEPSZE KINA Poznań, czwartek, 29. 11. APOLLO: „Viva Villa”.

Służąca gotowaniem szuka posady do wszystkiego. Oferty Kurjer Poznański zdg 32 562
Służąca uczeiwa, pracowita szuka posady, dobrem gotowaniem. Oferty Kurjer Pozn. zdg 32 739

Ekspedjentka szuka posady w składzie kolonialnym, dobrymi świadectwami. - dłuższą praktyką. Oferty Kurjer Poznański zdg 32 838/9
Początkująca maszynistka przyjmie posade, - chętnie u W.Panów Adwokatów lub w biurze. Oferty Kurjer Poznański zdg 32 796

Fryzjer dobra siła dobry w stryżeniu pań. Oferty Kurjer Poznański zdg 32 773
Dziewczyna samodzielną gotowaniem szuka posady. Oferty Kurjer Pozn. zdg 32 753

Dziewczyna szuka posady z praniem, gotowaniem od 1-go. Oferty Kurjer Poznański zdg 32 719
Posługaczka poszukuje posady. Oferty Kurjer Pozn. zdg 32 697

Malarz pokojowy inwalida wojenny poszukuje pracy. Wykonuje wszelkiego rodzaju prace w zakresie malarstwa wchodzące. Łaskawe zgłoszenia uprasza Tow. Pomocy Inwalidom Wojennym i Weteranom z r. 1865 Poznań, ul. Koźna 8, tel. 29-94. zdg 32 497/8

Borowy poszukuje posady zaraz lub od 1. 1. 35 r. na większych majątkach. Obowiązki w szczególności w swoim zawodzie hodowca zwierząt, energiczny, ciepłoty kłusownik i drapieżnik. Żona, w sile wieku lat 42. po wszystkich egzaminach, 12 lat w służbie państw. ma zamiar zmienić posade z lasów państwowych na lasy prywatne. Adres wskaze Kurjer Poznański zdg 31 314

Panna inteligentna z dobrymi świadectwami, kochająca dzieci, znająca szyć poszukuje posady wyręczytelki domu lub do interesu - miejscowość obojetna. Oferty Kurjer Poznański zdg 32 437

Pomocnik damsko-męski młodszy przyjmie posade lepszym zakładzie. Oferty Kurjer Poznański zdg 32 466
Krawcowa która szyć domu poza domem tanio szuka posady. Łaskawe zgłoszenia P. Zabębska Maniewo - poczta Wargowo, powiat Oborniki. zdg 32 364

Dziewczyna uczeiwa - skromna, poszukuje posady lub posługi. Oferty Kurjer Poznański zdg 32 396
Fryzjerka kursistka poszukuje posady od zaraz lub 1. Oferty Kurjer Poznański zdg 32 394

Ogrodnik pszczelarz lat 32, odpowiednia siła, 12 lat praktyki, specjalista chodowi wczesnych warzyw, prowadzenie ogrodu na dochód, poszukuje posady zonedatego względnie samotnego. Wasiak, Bydgoszcz 5, Witebska 34. zdg 32 488

Dziewczyna do wszystkiego poszukuje posady. Oferty Kurjer Poznański zdg 32 342

Wprawne maszynarki potrzebne. Poznań, Półwiejska 32 mieszkanie 10. d 4263

Prania 3 zł dziennie poszukuje. Strusia 3 m. 7. zdg 32 362

Pracznica szuka prania. Zgłoszenia Kurjer Poznański zdg 32 361

Posługaczka do wszystkiego Rzepeckiego 27, m. 8 na Łazarzu (domy Magistrackie) od 4 do 8 popołudniu. zdg 32 523

Dziewczyna do wszystkiego poszukuje posady. Oferty Kurjer Poznański zdg 32 324

Wiedząca uczeiwa - skromna, poszukuje posady od zaraz lub 1. Oferty Kurjer Poznański zdg 32 394

Dziewczyna uczeiwa - skromna, poszukuje posady od zaraz lub 1. Oferty Kurjer Poznański zdg 32 394

Pracznica szuka prania. Zgłoszenia Kurjer Poznański zdg 32 361

Humor zagraniczny (Rire - Paryż). S. F. Podałem żonie książkę o „oszczędności domowej”. - A skutek jaki? - Przestałem palić.

Przedpłata na miesiąc grudzień 1934 roku za oba wydania razem w Poznaniu w ekspedycji zł 3,20, w agencjach w mieście zł 3,50, z odnośnieniem do...